



Wiceminister Wyszyński przemawia w N. Jorku

Stalość i konsekwencja cechują radziecką politykę pokoju

Nowy Jork (API). Radziecki wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Wyszyński, przemawiając na bankiecie stowarzyszenia prasy zagranicznej w Nowym Jorku, oświadczył, że radziecka polityka zagraniczna jest polityką pokojową. Jej cechami charakterystycznymi — powiedział Wyszyński — jest stalość i konsekwencja. Polityka ta jest przepełniona duchem pokoju w stosunku do tych krajów, które pragną współpracy w tej samej atmosferze.

Wiceminister Wyszyński zapowiedział do prasy, by wskazywała drogę do pokoju i współpracy i by oświetlała tę drogę, odstawiając bezlitośnie wszelkie intrzygi wrogów demokracji i pokoju.

Przypominając okropności ostatniej wojny i ofiary, jakie poniosł Związek Radziecki, wiceminister Wyszyński oświadczył, że ZSRR odparł wszystkie ciosy. Określił radziecką politykę zagraniczną, cytując słowa Stalina, wypowiedziane w 1939 r.:

„Jesteśmy zwolennikami współpracy i wzmocnienia więzów gospodarczych ze wszystkimi krajami.“

„W dalszym ciągu — oświadczył Wyszyński — jesteśmy tego zdania i będziemy myśleli w ten sposób tak długo, jak długo kraje te będą utrzymywały z ZSRR stosunki oparte na tej wierze i nie będą próbowały naruszać naszych interesów.“

Chciał uciec fotograf Hitlera

Monachium (PAP). „Niewolny“ fotograf Hitlera, Hermann uciekł z obozu dla internowanych w Moosburgu. Po kilku dniach amerykańska policja wojenna ujawniła jego ukrycie w okolicy Norymbergi.

„Trzy lata temu — mówił dalej Wyszyński — Stalin powiedział, że wygranie wojny z Niemcami jest wielkim zadaniem historycznym. Ale wygranie wojny nie jest jeszcze środkiem zagwarantowania narodom trwałego pokoju i bezpieczeństwa na przyszłość. Zadanie nasze polega obecnie na wykluczeniu wojny jeżeli nie na zawsze, to w każdym razie na długi okres czasu.“

„W 1946 r. Stalin określił jasno, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone mogą współpracować ze sobą. Jeżeli jest tylko wola współpracy, możliwa jest współpraca mimo że systemy gospodarcze są różne.“

Wyszyński przeciwstawił następnie rosyjską pokojową politykę zagraniczną tzw. „planowi Marshalla“ i doktrynie Truman.

„Znamy — mówił dalej wiceminister sowiecki — plany, jakie przygotował Hitler dla zniszczenia Związku Radzieckiego tak by już więcej nie powstał. Dziś na-

śladowcy Hitlera, wszyscy ci maniacy opanowani psychozą wojny, robią wszystko, by dotrzymać Hitlerowi kroku. Propagują oni te same szalone idee i opracowują te same szalone plany, na których tak bardzo zawiódł się Hitler. Związek Radziecki przeciwstawia się tym szalonym planom i obłąkanym marzeniom podżegaczy wojennych, walcząc przeciwko propagandzie wojennej w interesie trwałego demokratycznego pokoju.“

Wiceminister podkreślił, że pomimo wysiłków reakcji, Zgromadzenie Ogólne przyjęło wniosek sowiecki, potępiający propagandę wojenną, przez co Narody Zjednoczone posunęły się niewątpliwie o krok naprzód, wzmacniając swój autorytet w stosunkach międzynarodowych.

Radziecki wiceminister poświęcił również krótką część swego przemówienia bombie atomowej, stwierdzając, że ci, którzy myślą, że posiadają monopol bomby atomowej, mylą się, gdyż tajemnica ta przestała być tajemnicą.

Omawiając działalność Narodów Zjednoczonych Wyszyński oświadczył, że mechanizm współpracy w „diplomacji kulturalnej“ używana jest w celu

zmuszenia Narodów Zjednoczonych do zajmowania się sprawami nie przewidzianymi w Kartce, jak sprawa Korei, włoskiego traktatu pokojowego, czy „Małego Zgromadzenia“.

Przy pomocy tej samej mechanicznej większości, niektórzy członkowie ONZ ustanowili wbrew postanowieniom Karty komisję bałkańską, a nawet poszli tak daleko, że zażądali dopuszczenia do Organizacji Portugalii — tego „alter ego“ Hiszpanii frankistowskiej, odmawiając jednocześnie przyjęcia Albanii.“



Jak już donosiliśmy, między Podlesiem a Zarzeczem pod Kałowicami odkryto zbiorowe groby Polaków pomordowanych przez hitlerowców we wrześniu 1939. Na zdjęciu prace przy ekshumacji zwłok.

Foto „Dziennik Zachodni“ Cz. Datka

Seria artykułów w „Picture Post“ „Polska pragnie pokoju i odbudowy“

London. Czasopismo „Picture Post“ opublikowało serię artykułów Jacobsona o Polsce. Artykuły te wywołały żywą reakcję czytelników pisma, wśród których znajdują się wybitni działacze brytyjscy. W związku z tym, redakcja otrzymała szereg listów.

Posel do Izby Gmin H. Hynd uważa, iż „wspaniałe artykuły i zdjęcia“, opublikowane w „Picture Post“, dają prawdziwe pojęcie o rzeczywistych warunkach życia w Polsce i demontują szkodliwą

propagandę, która utrudnia zrozumienie sytuacji w Polsce.

Wiceprzewodniczący sekcji parlamentarnej Partii Pracy Frank Bowles, który odwiedził niedawno Polskę, stwierdza, iż artykuły i fotografie, zamieszczone w czasopiśmie, całkowicie potwierdzają jego wrażenia.

„Nie ulega wątpliwości — pisze Bowles — iż w Polsce istnieje nie tylko wielka chęć przezwyciężenia trudności, ale i pragnienie całkowitej odbudowy. Po latach wojny i okupacji Polacy nade wszystko pragną pokoju. Obawiają się oni, iż St. Zjednoczone, odbudują według planu Marshalla gospodarkę niemiecką. Ten, kto wie, ile wycierpeli Polacy, odnosi się niewątpliwie z sympatią do ich obaw.“

Mimster Silkin uważa również, iż artykuły opublikowane w „Picture Post“ posiadają szczególną wartość, albowiem dają rzeczywiste pojęcie o życiu narodu polskiego.

„Jestem przekonany — pisze Silkin — iż tego rodzaju materiały informacyjne odegrają wielką rolę w wzbogaceniu naszej wiedzy o życie narodów innych krajów oraz o zagadnieniach, które je zajmują i w ten sposób przyczynią się w znacznym stopniu do wzrostu zrozumienia, którego wszyscy pragniemy.“

Za egzekucję 50 zakładników — Polaków

Warszawa (SAP). Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na 15 lat więzienia dowódcę batalionu SS — Gustawa Kilgusa, który w r. 1941 w Lidzie wydał rozkaz wykonania egzekucji na 50 zakładników — Polaków. Wszyscy zakładnicy zostali rozstrzelani.

Maniu skazany na dożywocie

Bukareszt. (PAP) We wtorek ogłoszono wyrok w procesie przeciwko przywódcy partii narodowo-chłopskiej — Maniu i 18 współoskarżonym. Główny oskarżony Maniu został skazany na dożywotnią karę robót przymusowych. Mihalache został również skazany na dożywotnie roboty przymusowe. Oskarżony Lazar otrzymał 12 lat więzienia, Pogonea — 25 lat, Oprisan — 3 lata, Roiu — 5 lat, Lazaresco — 2 lata, Demetresco — 15 lat, Serdici — 10 lat, Duzesti — 10 lat, Mocosni Strica — 2 lata, pik. Stoica — 2 lata, pik. Stasescu — rok więzienia.

Wyrokiem zaocznym skazano: byłego ministra spraw zagranicznych — Gafenco — na 20 lat robót przymusowych, Sretzeanu na dożywotnie roboty przymusowe, i Viscianu na 15 lat więzienia.

Pierwsza na Wybrzeżu fabryka kwasu siarkowego

Gdańsk (PAP). Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego uruchomiło na Trojanie, w pobliżu kanału Kaszubskiego portu gdańskiego pierwszą na Wybrzeżu fabrykę kwasu siarkowego. Fabryka produkuje miesięcznie ok.

Utworzenie nowego powiatu

GDANSK (API) W gdańskim Urzędzie Wojewódzkim opracowuje się projekty zmian podziału administracyjnego woj. gdańskiego. Kosztem pow. gdańskiego i malborskiego ma powstać pow. żuławski.

Oplaty za przepustki graniczne

Warszawa. (SAP) Zostały ustalone i weszły w życie z dniem 28 X. br. nowe opłaty za przepustki w polsko-czeskim ruchu granicznym. Przepustka jednorazowa kosztuje 30 zł, przepustka stała — 200 zł, przepustka gospodarcza — 20 zł.

Wyroby przemysłu artystycznego zdobywają rynki zagraniczne

Warszawa (SAP). Za pośrednictwem Spółdzielni „Czytelnik“ została zawarta pierwsza transakcja na eksport do Stanów Zjednoczonych polskich wyrobów przemysłu artystycznego, wartości 150 tys. dolarów. W toku są pertraktacje w sprawie eksportu wyrobów prze-

mysłu i rzemiosła artystycznego do Szwecji, Francji, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Belgii i Holandii.

W roku 1948 nastąpi otwarcie wielkiej wystawy polskich produktów przemysłu artystycznego w Nowym Jorku i Chicago.

Otwarcie mostu na Kanale Gliwickim

Gliwice (fn). Dnia 10 br. odbyło się pod Rudzicem w pow. gliwickim otwarcie mostu na Kanale Gliwickim, leżącego na drodze powiatowej. Most o długości

około 50 m konstrukcji stalowej systemu Ballaley'a, otrzymał powiat gliwicki od Ministerstwa Komunikacji. Most został położony na przyczółkach mostu zburzonego w r. 1945 przez cofających się Niemców.

Na szczególną uwagę zasługują rekordowy termin budowy i wykończenia mostu, który sprostowany na miejsce 20 października, został oddany do użytku 10 listopada, co pozwoliło na otwarcie szosy, prowadzącej z Bytomia do Kotulini i z Opola do Wrocławia, a tym samym umożliwiło lepsze połączenie komunikacyjne Śląska Górnego i Dolnego.

Przymus pracy w przemyśle brytyjskim

London (obsł. wł.). W Londynie opublikowano ustawę rządową na temat przymusowej pracy w głównych gałęziach przemysłu brytyjskiego Ustawa prze-

widuje rejestrację mężczyzn od lat 18 do 51 i kobiet od 18 do 40, zatrudnionych w barach, lokalach nocnych, domach gry itd. Wszyscy ci w myśl nowych zarządzeń rządowych mogą być skierowani do innych gałęzi przemysłu.

We wrześniu zanotowano iż w handlu brytyjskim zatrudnionych jest o 70 proc. więcej ludzi niż w latach przedwojennych, natomiast brak rąk do pracy w przemyśle kopalnianym i tekstylnym.

darowych wynika — podkreślił prof. Low — że wysyłanie sygnałów z ziemi na księżyc wymaga bardzo niewielkiej ilości energii.

Dzięki ostatnim doświadczeniom naukowym, uda się w najbliższej przyszłości skonstruować rakiety, zdolną do przebycia przestrzeni 240.000 mil, dzielących nas od księżyca.

Rakieta ta — zdaniem prof. Lowa — wyposażona w szereg przyrządów naukowych, będzie mogła okrążyć księżyc i wrócić na ziemię.

W następnym etapie doświadczeń będzie już możliwe wysłanie na księżyc rakiety, obsługiwanej przez ludzi. Kontakty radarowe z księżycem — stwierdził dalej prof. Low — przyniosą w następstwie „rewolucyjne zmiany“ w technice radiowej i telewizyjnej.

Wykorzystanie księżycza jako „reflektora“ fal radiowych przyczyni się do rozwiązania wielu zasadniczych problemów radiofonii światła.

część przyrządów laboratoryjnych potrzebnych do wyposażenia fabryki O urządzenia pomocnicze, jak również o większą część urządzeń laboratoryjnych będziemy musieli starać się na własną rękę.

W przyszłym roku rozpocznie się montaż fabryki i jednocześnie szkolenie personelu. Jak oświadczył przedstawicielowi SAP dyrektor zakładów Spiessa, fabryka penicyliny powinna ruszyć 1 stycznia 1949 roku.

Wybudowanie fabryki penicyliny w Polsce pozwoli na całkowite pokrycie krajowego zapotrzebowania na ten doskonały lek we własnym zakresie.

mentacja pożywki, filtracja (oddzielanie pleśni od wyczerpanego podłoża, w którym znajduje się penicylina), wydobywanie i oczyszczanie produktu, ampułkowanie i suszenie w próżni (roztwór penicyliny w ampułkach zamrażany jest w specjalnych aparatach próżniowych do minus 35 stopni, a potem ogrzewany do plus 30 stopni) oraz opakowanie gotowej penicyliny.

Dotychczas w ramach dostaw UNRRA Polska otrzymała już ok. 75 proc. aparatów produkcyjnych,

Przed pierwszą wyprawą na ziemskiego satelitę Radar przybliżył księżyc do ziemi

London (SAP). Profesor A. M. Low, były przewodniczący Brytyjskiego Towarzystwa Międzyplanetarnego, uczony światowej sławy, oświadczył, że doświadczenia radarowe, przeprowadzone ostatnio w Stanach Zjednoczonych i w Austri-

li, znacznie zbliżyły moment, w którym człowiek będzie mógł udać się na księżyc. Z doświadczeń ra-

Ochrona brzegu przed falami Bałtyku

Szczecin. (PAP) W związku z okresem nadchodzących sztormów na Bałtyku, bawiła pod Derłowem Komisja rzeczoznawców celem zbadania miejscowości Darbrowice, gdzie na skutek silnych wiatrów północnych fale morskie głęboko wdzierają się w teren łąd, zabierając wydmy. Nie zależnie od tego, woda zagraża mierzei i miejscowościom położonym na polderach.

Rozpoczęte roboty zabezpieczające Komisja poleciła wzmocnić przez zakładanie specjalnych opanek, wbijanie pali itd. Komisja postanowiła zbudować tam specjalną bazę dla pomiarów różnic, zachodzących przy porywaniu wybrzeża przez fale.

Polska fabryka penicyliny powstaje pod Warszawą

Warszawa. (SAP) Jesienią br. przystąpiono w Polsce do budowy fabryki penicyliny. Fabryka ta powstaje w Tarchominie pod Warszawą, obok Zakładów Farmaceutycznych Spiessa.

Budynek fabryczny — będzie to dwupiętrowy gmach o ogólnej kubaturze 24 tys. metrów sześciu. Budowa tego gmachu została już wykonana w 15 procentach.

Obecnie przystąpiono do pracy nad dwiema zmianami i jeżeli pogoda dopisze, budynek zostanie całkowicie wykończony w stanie surowym w ciągu 100 dni roboczych, tak, że w zimie będzie można przystąpić do wykańczania wnętrza. W przyszłości projektuje się dalszą rozbudowę gmachu.

Ponadto opracowuje się teraz plany urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych oraz pracowni Instytutu Badawczego Penicyliny.

Cała fabryka dzielić się będzie na trzy laboratoria przygotowawcze i 7 działów produkcji. Laboratorium mikologiczne będzie przygotowywało zarodniki pleśni do produkcji, zaś laboratoria analityczne i chemiczne będą kontrolowały cały proces fabrykacji.

Fabrykacja penicyliny będzie podzielona na 7 działów: przygotowanie pożywki dla pleśni, fer-

Sukces przemysłu naftowego

Kraków. (PAP). W październiku rb. polski przemysł naftowy osiągnął dalsze sukcesy w dziedzinie produkcji paliw płynnych i w ruchu wiertniczym. Po raz pierwszy miesięczna produkcja ropy naftowej doszła w październiku do 11.329 ton, co stanowi 185% planu. Gazu ziemnego wydobyto 13 milionów 848 tys. metrów sześciu (140% planu).

Równocześnie w produkcji gazu ziemnego osiągnięto nowy rekord, wytwarzając 570 ton (108% planu). W październiku 1946 r. produkcja gazu ziemnego wynosiła 299 ton. Wzmógł się również ruch wiertniczy, przekraczając 5 tys. metrów bieży., co stanowi 109% miesięcznego planu.

Nowym sukcesem przemysłu naftowego jest odkrycie o ważnym znaczeniu gospodarczym olbrzymich pokładów soli potasowej w Kłodawie koło Kola.

Po trzymiesięcznym pobycie w Ameryce Poseł Kiernik o ostatnich zmianach w PSL

„Mikołajczyk mówił, że nie opuści Polski“

Nowy Jork (PAP). Dr Władysław Kiernik, prezes Rady Naczelnej PSL, powracający obecnie po 3-miesięcznym pobycie w USA do Polski, przybył z Miami do Nowego Jorku i udzielił wywiadu nowojorskiemu korespondentowi PAP na temat ostatnich zmian w PSL oraz swego stanowiska wobec tych zmian.

„Wracam do Polski najbliższym statkiem i będę w Warszawie 22 listopada“ — oświadczył poseł Kiernik.

Posiedzenie Rady Państwa

Warszawa (PAP). 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej kolejne posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa w obecności zaproszonych na posiedzenie ministrów skarbu Dąbrowskiego, przeza CUP Bobrowskiego oraz wiceministra Ziemia Odzyskanych Dąbrowskiego wysłuchała sprawozdania ministra Administracji Publicznej, Osóbki-Morawskiego o działalności funduszu komunalnego pożyczkowo-zapomogowego.

Warszawa (SAP). 530 ampułek streptomycyny od organizacji opieki nad dziećmi „Poster Parents“ otrzymała klinika dziecięca w Poznaniu.

Ustalanie procedury traktatu pokojowego z Niemcami

London (PAP). W dniu 12 listopada zastępcy ministrów spraw

Narkotyki ukryte w ogniu samolotu

Szanghaj (API). Kontrola celna na lotnisku w Szanghaju stwierdziła, iż w pasażerskim samolocie lecącym z Kalkuty, znajduje się ukryta wielka ilość narkotyków. Około 16 funtów opium i morfiny, wartości 10 milionów chińskich dolarów znajdowało się w ogniu samolotu. Policja chińska poszukuje właściciela przesyłki.

Niemiecki system wynaradawiania

Porwali 150.000 dzieci polskich Wróciło zaledwie 300

Warszawa (PAP). Na konferencji prasowej w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej dyr. Dep. Opieki Sasim poinformował zebranych dziennikarzy o trudnościach, z jakimi spotykają się przedstawiciele Rządu, prowadzący na terenie stref angielskich poszukiwania wywiezionych podczas okupacji dzieci polskich.

Niemcy, wywołując dzieci polskie dążyli do biologicznego wyniszczenia narodu i do wychowania ich na wrogów narodu polskiego. Pomimo to — jak już o tym pisaliśmy — władze amerykańskie i angielskie utrudniają powrót dzieci do Ojczyzny, narzucając szereg formalności, trudnych do załatwienia ze względu na brak dokumentów. Dzieci polskie, które ukończyły 18 lat, muszą osobicie zdeklarować się na powrót. Jeżeli wzięci pod uwagę, że dzieci te znajdują się od kilku lat na terenie Niemiec i wychowane były w duchu antypolskim — staje się jasne, że szanse Polski na odzyskanie tych dzieci muszą być znikome. Ministerstwo Opieki Społecznej obiecuje według danych statystycznych, że do Niemiec powracających zostało ok. 150.000 dzieci. Dotychczas powróciło zaledwie 300.

W związku z tym Ministerstwo podawać będzie do wiadomości nazwiska tych dzieci, które jedynie z powodu trudności formalnych nie mogą do kraju powrócić. Obecnie znane są następujące nazwiska wypadki:

Sawed Danuta, ur. 30. 11. 1930 r., córka Pawła i Katarzyny, zam. poprzednio we Lwowie, znajduje się obecnie w polskim obozie cywilnym w Limmer, ukończyła lat 16, zdecydowana jest na powrót, władze amerykańskie żądają jednak adresu rodziców, o który błaga 16-letni Danuta.

Jachman Helena znajduje się w Lembo u niemieckiej rodziny Schei-

„Uważam za swój obowiązek powrócić w zapowiadającym terminie do Polski i służyć Stronie. W swą radą i pomocą jako prezes Rady Naczelnej PSL i jeden z najstarszych jego członków“.

Poseł Kiernik zaznaczył następnie, że po powrocie do kraju zajmie odpowiednie stanowisko co do dalszego biegu spraw w PSL z pełnym poczuciem odpowiedzialności, jaka spada nań w tej chwili, jako na wybranego przez kongres PSL w styczniu 1948 r. prezesa Rady Naczelnej i zarazem przewodniczącego kongresu. Rada Naczelna będzie musiała zdecydować o skompletowaniu komitetu naczelnego oraz ustalić dalszy kierunek polityki i taktyki PSL. Ze swej strony poseł Kiernik proponuje radzie termin zwołania kongresu stronnictwa, przede wszystkim w celu dokonania wyboru nowego prezesa Stronnictwa.

Poseł Kiernik przypomniał, że linia polityczna Mikołajczyka, który, począwszy od 1 stycznia 1946 r., piastował godność prezesa, należąca poprzednio przez lat z górą 30 do nieodżałowanego Wincentego Witosa, spotykała się ostatnio z krytyką ze strony coraz liczniejszych członków Rady i Stronnictwa. Również on sam uważał politykę Mikołajczyka za

błędna, czemu też niejednokrotnie dawał wyraz na zebraniach władz Stronnictwa.

Jak stwierdził poseł Kiernik, wiadomość o opuszczeniu Polski przez Mikołajczyka zaskoczyła go, gdyż niedawno jeszcze, bo w końcu września, według doniesień prasy amerykańskiej — Mikołajczyk oświadczył, że zostanie w Polsce.

Z kolei poseł Kiernik, polemizując z błędnymi informacjami pewnej części prasy zagranicznej, scharakteryzował takich działaczy jak Wycecha i Njockę, jako szczyranych ludowców.

Zapytany wreszcie o szczegóły swego pobytu w USA, dr Kiernik oświadczył, że podróż jego miała charakter czysto prywatny i że nie stara się on nawijywać żadnych oficjalnych ani półoficjalnych kontaktów.

W wywiadzie z „Dziennikiem dla Wszystkich“ poseł Kiernik podkreślił, że faktycznie narodził się polityczny kryzys, który przysparza w stosunku do narodu amerykańskiego, to jednak czuje zawód i żal z powodu wielu po-

Budowa tunelu przez Mont Blanc

Pariz (obsł. wł.). Pod górą Mont Blanc rozpoczęto budowę tunelu, który rozmiarami technicznymi i budową przewyższy wszystko, co dokonano dotychczas w tym zakresie. Tunel zostanie przewiercony na wysokości 1300 m; długość jego wyniesie 12.500 m. Stanowi on będzie najkrótsze połączenie pomiędzy Rzymem a Paryżem. Nowym tunelem przejeżdżać będą głównie samochody; obok autostrady założona zostanie linia kolejki elektrycznej.

Teściowa Hitlera uniewinniona

Monachium (API). Franciszka Braun, teściowa Hitlera, uniewinniona została przez sąd denacyfikacyjny, przed którym stanęła, oskarżona o popieranie stosunków między swą córką Ewą i Hitlerem. Sąd uznał, iż jest to niedostateczny powód, aby uznać ją winną popierania nazistów.

Opinia komentatora J. Steela

Dolary - to pocałunek śmierci

WASZYNGTON. Johannes Steel, znany postępowy komentator radiowy w artykule p. t. „Co się wymknęło uwadze prasy“ pisze:

Słowa dyplomatycznej pozycji ZSRR i demokracji wachodnio-europejskiej jest fakt, że gospodarka planowa rozpoczęła swe działanie. Pierwsze owoce socjalistycznej odbudowy stają się widoczne. Historyczna kampania o pomoc dolarową dla Europy zachodniej wynika oczywiście z obawy kierowników polityki amerykańskiej, że jeśli pomoc ta nie nadziejcie natychmiast, warunki w Europie zachodniej wyciągu nadchodzącej zimy będą o wiele gorsze, niż we wschodniej.

Narody Europy zachodniej w przeciwieństwie do swych rządów, które płacą każdą cenę polityczną za pomoc amerykańską — mogą się zapytać, czy gra

sunąć obecnej polityki amerykańskiej, ignorującej konieczność pomocy Polsce, która była pierwszą ofiarą agresji niemieckiej.

W oświadczeniu dla prasy amerykańskiej na temat stosunku Polski do planu Marshalla, dr Kiernik oświadczył: „W Polsce panuje przekonanie, że plan ten stawia na pierwszym miejscu pomoc dla Niemiec przed pomocą dla jej ojców“.

Dr Kiernik odpływa z Nowego Jorku na pokładzie transatlantyku „Batary“ i przybędzie do Warszawy 22 bież. miesiąca. Towarzyszy mu żona.

Radziecka bomba atomowa wybuchła na Syberii w czerwcu br.

Pariz (SAP). Moskiewski korespondent paryskiego dziennika wieczornego „L'Intransigeant“ doniósł we wtorek, że 15 czerwca br. na od-

Egoistyczne cele polityki amerykańskiej

Meksyk (PAP). Na odbywającej się w Meksyku konferencji UNESCO delegat polski ambasador Stefan Wierzbowski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że Stany Zjednoczone usiłują odegrać rolę dominującą we władzach naczynek UNESCO. Delegacja amerykańska dąży do przyswojenia całego programu UNESCO do swych egoistycznych celów politycznych. O ile sytuacja taka trwać będzie nadal, przestanie UNESCO niewątpliwie na

Współpraca spółdzielcza polsko-czechosłowacka

Warszawa (PAP). Czeska centrala spółdzielcza „Koopol“ objęła na prawach wzajemności przedstawicielstwo interesów „Spolem“ na obszarze Czechosłowacji. W najbliższym czasie przewidziana jest wyprawa pracowników Instytutu Spółdzielczych handlu zagranicznego obu krajów.

Zegarki i wieczne pióra

Warszawa (SAP). W ramach pomocy międzynarodowej YMCA, firma polska ma otrzymać w najbliższym czasie nowy transport wiecznych piór tzw. kulkowych, z zapasami oraz transport zegarków szwajcarskich w cenie od 9—27 tys. złotych.

Należy zaznaczyć, że pomoc dotychczasowa międzynarodowej YMCA, udzielona polskiej YMCA, sięga sumy 2 miliardów zł.

Tragiczny wypadek w tunelu

Śmierć czterech kolejarzy

Wałbrzych. (Sar) Niedzielnym i nader tragicznym wypadkiem, który pociągnął za sobą śmierć czterech kolejarzy, zdarzył się w tunelu kolejowym na trasie Kłodzko — Wałbrzych.

Dnia 12 bież. miesiąca o godz. 1.50 pociąg towarowy w składzie 27 wagonów, mijający tunel długości 1.600 m, na ciężkiej drodze między Świerkiem Kłodzkim i Świerkiem Dolnym zatrzymał się na 50 metrów przed wylotem tunelu. Kłoby dymu z lokomotywy, zawierające dużą ilość czadu wypełniły wkrótce tunel i otuliły cały pociąg. Sytuację pogorszył wiatr wiejący od wlotu i nie pozwalający na wydostanie się dymu poza tunel.

Zaniepokojony zatrzymaniem się pociągu konduktor końcowy udał

się na przód pociągu, gdzie znalazł kierownika pociągu i konduktora leżących na podłodze. Na parowozie ujrzał maszynistę i palacza już nieprzytomnych i równocześnie sam począł się dusić. Ostatkiem sił podbiegł w kierunku wyjścia, po kilku krokach jednak upadł i zaczął wzywać ratunku. Uratował go na szczęście strażnik kolejowy Henryk Kołek wraz ze strażnikiem Cichochockim. Wskutek zacczadzenia dymem zmarli: maszynista Władysław Grodny, pomocnik maszynisty Bronisław Zieliński, kierownik pociągu Władysław Moryson oraz konduktor Leszek Biskup — wszyscy z Wałbrzycha.

Przybyła na miejsce wypadku specjalna komisja bada przyczyny nieszczęścia.

ległych terenach Syberii wywołano eksplozję pierwszej bomby atomowej, wyprodukowanej przez Związek Radziecki. Na doniesieniu korespondenta zaznaczono: „Nadane z Moskwy przez Pragę“.

Korespondent dziennika paryskiego podał również do wiadomości, że eksplozja wywołana została w obecności 280 radzieckich specjalistów w dziedzinie energii atomowej oraz kilku przedstawicieli rządu.

Eksperymenty dokonano w rejonie Irkutka, położonego w odległości 50 mil od południowych brzegów jeziora Bajkał i około 140 mil na północ od granicy mongolskiej.

Korespondent „L'Intransigeant“ stwierdza, że skutki eksplozji odcazuło w promieniu 30 km. Radziecka bomba atomowa ma małego kalibru, ważyła ok. 8 kg a działanie jej okazało się doskonałe.

„Gazeta Polska“ pisze: Dlaczego szaleje cholera w Egipcie?

Pariz. „Gazeta Polska“ wychodząca we Francji, zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł treści następującej:

„Mimo pomocy zagranicznej mimo wysiłków rządowych — epidemia cholery pochłania co dzień setki ofiar i powoduje tysiące nowych wypadków zachorowań. Akcja zapobiegawcza napotyka na ogromne trudności na skutek ciemnoty i zacofania ludności tego kraju, która nieraz woli formułki religijne i zaklęcia niż szczepionki antyepidemiczne. W licznych wsiach egipskich ukrywa się zmierzchy, ażeby nie sprowadzać kolumn sanitarnych, które zarządzają przymusową kwarantannę. Liczni mieszkańcy mimo zakazu przekraczają ustalone kordony sanitarne i przenoszą zarazek z jednej prowincji do drugiej.“

Wyłudnienie tej sytuacji jest proste: prawie 90 proc. ludności to analfabeci pozbawieni oświaty i kultury, a ludność tego kraju należy do najuboższych na świecie. Dwa tysiące wielkich obszarów ziemskich skupia w swych rękach trzy czwarte ziemi egipskiej, podczas gdy jedna czwarta należy do 3 milionów rodzin chłopów. Nie mogą wyżyć z mikro-skopijnego strawka ziemi, feudał (rolnik) egipski wędruje po kraju w poszukiwaniu pracy. Przebiegi dochód 5-cio, 6-cio osobowej rodziny egipskiej wynosi od 6 do 18 tys. fr. francuskich rocznie.

Rząd egipski wobec opozycji wielkich właścicieli ziemskich nie przeprowadził dotychczas żadnej reformy rolnej.

Ludność egipska w ogromnej większości jest niedożywiona i żyje w warunkach przetrzących elementarnym zasadom higieny. 80 proc. ludności cierpi na egipskie zapalenie oczu, 15 proc. choruje na malarię, 12 proc. na choroby weneryczne. Ostatnio zanotowano 300 tys. wypadków gruźlicy. Śmiertelność roczna wynosi 27 proc. dla całości kraju. Na 4.000 mieszkańców przypada jeden lekarz, a 20 tys. wsi pozbawionych jest pomocy lekarskiej.

Warunki życia pół miliona egipskich robotników przemysłowych należą do najgorszych w świecie. Czas pracy obejmuje 10 godzin dziennie, a zarobki tygodniowe od 320 do 450 fr. franc. przy obciążeniu nadzwyczajnym wygórowanych. Rodziny robotnicze mieszkają w lepiankach, a ludzie samotni w szopach, gdzie spi od 50 do 60 osób. Mimo oficjalnego zakazu na porządku dziennym jest praca dzieci zarówno w dzień, jak i w nocy, przy czym dzieci te lieni często mniej niż 7 lat.

Wszystkie wysiłki rządu, mające na celu polepszenie sytuacji, rozbijają się o opór wielkich przemysłowców i posiadaczy ziemskich. Rządowi egipskiemu udało się jedynie dać względnie dobrą sytuację ekonomiczną i higieniczną funkcjonariuszom rządowym, których stopa życiowa stanowi kontrast z położeniem innych warstw ludności.

Takie są głębokie polityczne i ekonomiczne przyczyny epidemii cholery w Egipcie.“

„To nie jest wcale trudne...“

Dymią kominy nad Łodzią

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Zachodniego“)

Łódź, w listopadzie — To nie jest wcale tak trudne — mówię z miłym uśmiechem Stanisława Baranowska — trzeba tylko chcieć i panować nad swoją ręką.

Od maja 1945 r. Stanisława Baranowska pracuje na 6 krosnach w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabjanickiej.

To samo twierdzi także przodująca robotnica, Ulakowska. Pracuje na 4 stronach przy obsłudze wrzecion.

— Bez tego nie zwiększymy eksportu — mówi Zofja Krużyńska o swej pracy. Mówi z entuzjazmem i wzruszeniem. — No, i zarabiamy lepiej.

Zofja Krużyńska, robotnica Zakładów nr 1 (dawnej „Scheibler“) jedna z pierwszych rozpoczęła pracę na „szóstkach“.

— Znaczenie lepiej — powiada Karbowska, pracownica Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 1 (dawnej Schweikert). Przeciętny zarobek tkaczka na „dwójkach“ wynosi ok. 6.000 złotych miesięcznie, na „czwórkiach“ — 8—10.000 zł, a na „szó-

stkach“ osiągamy 14—15.000 zł miesięcznie. W przedziałach robotnica, pracująca na 500 wrzecionach, zarabiała 5—6.000 zł, a na 800 wrzecionach osiąga 9—11.000 złotych miesięcznie.

W pierwszych szeregach

Przedownicy i przodownicy pracy — wielowarsztatowcy — stanęli dziś w pierwszych szeregach walki o przemysł włókienniczy. Beldowska, Bugaj, Jabłońska, Łęgosz, Krużyńska, Lipińska, Sawicka, Ulakowska, Baranowska, Karbowska, Lisowska i wielu innych osiagają co-

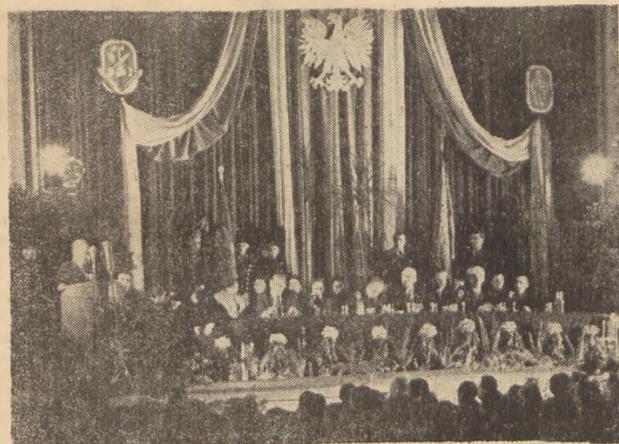
raz większe sukcesy w wysiłku pracy. Nazwiska ich stają się głośnie w kraju. Z dnia na dzień prasa przynosi nowe rekordy. 160, 180, 200, 220 procent normy — meldują z co raz to innych fabryk dyrektorzy branżowi!

Oczywiście, nie wszystko zależy od robotnika. W akcji przechodzenia na większe normy obsługi maszyn piękne pole do popisu ma przed sobą kierownictwo fabryk. Akcja ta oznacza bowiem radykalną zmianę w dotychczasowym trybie pracy i wymaga specjalnego doboru asortymentu, opieki ze strony majstra i szeregu innych ułatwień, które umożliwiają tę rewolucję w naszym przemyśle włókienniczym.

Nie ma martwych fabryk

W 1945 r. wydawać się mogło, że polski przemysł włókienniczy nie dźwignie się już nigdy z ruin. Fabryki leżały w gruzach lub produkowały dla celów wojennych. Maszyny poniewierają się po różnych zakładach w Niemczech i na szlakach kolejowych całej Europy środkowej. Magazyny były próżne, surowców i paliwa nie było. Znaczną część personelu technicznego Niemcy wymordowali...

Dziś nie ma już w Łodzi zamarych, mlejzących fabryk. Dymią wysmukłe kominy, zakłady produkują z dnia na dzień więcej. W ciągu dwóch lat od wyzwolenia dzięki wysiłkom rzeszy robotniczych i kierownictwa przemysłu włókienniczego, uruchamiano stopniowo fabryki, odnajdując



Produkować więcej, lepiej, taniej i oszczędniej postanowił Pierwszy Zjazd przodujących włókienniczy — wielowarsztatowców. Na zdjęciu — Prezydium Zjazdu. Foto S.A.P.

O czym milczą oficjalne raporty?

Banki za kulisami wojny

London, w listopadzie

Wśród wielu komisji, badających najrozmaitsze zagadnienia na terenie Niemiec po zakończeniu działań wojennych, znalazła się m. in. specjalna komisja, składowa się z przedstawicieli ministerstwa skarbu Stanów Zjednoczonych A. P. Miała ona na celu przestudiowanie roli, odegranej przez prywatny kapitał niemiecki w okresie, gdy Hitler dochodził do władzy, oraz w czasie wojny.

Komisji tej jednak nie było dane wykonać powierzonego zadania. Gdy zaczęły napływać sprawozdania z jej pierwszych odkryć, w Waszyngtonie pewne czynniki doszły do wniosku, że muszą za jej skład widocznie wchodzić jakieś polityczne „niepewne elementy“, skoro badania dają... takie rewelacyjne rezultaty. Wobec tego działalność komisji zawieszono, jej członków odwołano do Ameryki i na tym się rzecz cała skończyła... A szkoda... Sprawa ta jest rzeczywiście warta przestudiowania, sądząc przynajmniej ze „specjalnego raportu“ gubernatora wojskowego strefy amerykańskiej w Niemczech (o działalności dwóch banków niemieckich, mianowicie Dresdner Bank i Deutsche Bank). Rzecz ciekawa: mimo niewątpliwie rewelacyjnego charakteru tego raportu, prasa zachodnio-europejska jakoś nie zwróciła nań uwagi...

Zacznijmy od krótkiej charakterystyki owych banków.

W roku 1943 Dresdner Bank i Deutsche Bank skupiały w swych rękach 33 proc. aktywów i depozytów wszystkich banków w całym Niemczech: aktywa pierwszego wynosiły 6,7 miliarda RM, zaś aktywa drugiego 8,7 miliarda RM; posiadały one razem blisko 860 oddziałów i liczyły 34.000 pracowników. W Deutsche Bank głos decydujący posiadała ziemia rodzina przemysłowców niemieckich, v. Siemensów, kto zaś stał za Dresdner Bankiem — raport dyskretnie przemilcza...

Oba banki powstały w początkach lat 70-tych ubiegłego stulecia. Działalność swą zaczęły one od finansowania handlu zagranicznego. Po pierwszej wojnie światowej, w latach 1921 — 1931, dzięki różnym operacjom oba były w stanie wchłonąć cały szereg niemieckich instytucji bankowych i stały się pierwszorzędnymi potęgami w niemieckim świecie finansowym.

Flirt z Hitlerem

Kiedy oba te banki nawiązały bliższy kontakt z ruchem hitlerowskim — tego raport nie podaje. W r. 1933 związek te były już bardzo ściśle.

Przeglądając omawiany raport, odnosi się wrażenie, iż obie te instytucje finansowe współzawodniczyły ze sobą w pozyskiwaniu wpływowych partyjników, bez względu na zakres ich wiedzy w dziedzinie bankowości. Dresdner Bank wprowadził do swej rady SS - Obersturmbannführera E. Meyera — Deutsche Bank, S. A. Bräutigama v. Halta; Dresdner Bank mógł się poszczycić w swych władzach osobą adiutanta Himmlera, Kranefussa — za to Deutsche Bank „miał“ osobliwego przyjaciela i doradcę Hitlera — Alberta Piezcha itd.

Jednak już w 1933 roku było jasne, że oba te banki postanowiły się „specjalizować“ w różnych sferach partyjnych. Domezną Dresdner Banku było SS, Himmler i jego najbliższe otoczenie. Natomiast Deutsche Bank, który „postawił“ na S. A., specjalnie interesował się jednocześnie Goeringiem i osobami stojącymi blisko Hitlera.

Gdy Dresdner Bank zobowią-

zał się wpłacać rocznie 50.000 RM na osobisty fundusz Himmlera — Deutsche Bank subskrybował 75.000 RM, przy tym na osobisty fundusz Hitlera wpłacał 275.000 RM. „Na cele bliskie sercu marszałka Rzeszy“ jeden ze „starych“ członków zarządu wpłacił w r. 1934 — 4 miliony RM, a następnie rocznie po milionie. Natomiast Dresdner Bank finansował różne przedsiębiorstwa, prowadzone przez SS.

Oba banki finansowały bezpośrednio przemysł zbrojeniowy i tu właśnie możemy się dopatrzeć pewnej „specjalizacji“.

Weźmy dla przykładu przemysł lotniczy. Dresdner Bankłożył poważne kwoty na rozwój tej gałęzi przemysłu, począwszy od r. 1933, początkowo na terenie Niemiec, później w krajach ich satelitów, wreszcie w czasie wojny w krajach okupowanych (zwłaszcza w Belgii i Francji), ale interesował się tylko budową samolotów. Natomiast Deutsche Bank „specjalizował“ się w silnikach lotniczych.

Rabować wszystko!...

Natomiast nie możemy zauważyć specjalizacji, gdy chodzi o działalność obu banków w dziedzinie „arianizacji“ życia gospodarczego w Niemczech. Tutaj, widocznie wyraźnie silną walkę konkurencyjną. Oba banki wykorzystywały swe znajomości partyjne dla aresztowania, wysyłania do obozów koncentracyjnych właścicieli przedsiębiorstw żydowskich, by w ten sposób wymuszać

na nich „dobrowolną“ zgodę na sprzedaż tych przedsiębiorstw po śmiesznie niskich cenach. Przedsiębiorstwa bankowe były nabywane przez oba banki, zaś przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe itd. przez ich klientów. Jeżeli owymi klientami byli przy padkowo wybitniejsi hitlerowcy, oba banki dawały kredyty, pokrywając w całości koszty kupna. Oczywiście przy tej okazji dyrektorzy obu banków również zwiększali swój stan posiadania.

Wojna — najlepszym interesem

Ale właściwe zyski obu banków rozpoczęły się dopiero w czasie wojny. Wówczas okazało się w całej pełni, jak zyskowne było finansowanie partii i zbrojeń.

Jak to określa raport amerykański, zarówno Deutsche Bank, jak i Dresdner Bank stały się faktycznymi organami dla eksploatacji zasobów krajów okupowanych. Niestety raport nie podaje szczegółów dotyczących tej eksploatacji, zwłaszcza w krajach położonych na wschód od Niemiec, przynajmniej jednak, że jej rozmiary i korzyści odnoszone z niej przez oba banki były ogromne.

Ten niewielki odcinek działalności finansjery niemieckiej, mimo braku w raporcie wielu informacji i szczegółów, wskazuje na to, jak ciekawymi mogłyby być raporty owej komisji skarbowców amerykańskich, gdyby... pozwolono go opracować i opublikować.

planiny kobiet — Jak jej fale, tak płynie naród. Ludzie się rodzą i wymierają, zupełnie jak te fale, które pojawiają się i giną. Zostaje od wieków rzeka, w tym samym zawsze miejscu, tak samo wielka, a przecież ile to tysięcy fal przez nią co dnia przechodzi? Tak i ja. Potem, żeby rzeka narodu stała trwała.

Z dumania zbudził go dziwny widok, odbijający ostro od zwyczajnego ła. Oto pomiędzy mrowie ludzi, naprzeciw płynącym masom, przedzierał się Parasolnik. Wielki tobił niosł na plecach. Pod pachą zawiniątko parasoli pokażniejsze niż zwykle, na głowie na czarnym cylindku chwiało się jeszcze słomkowy kapelusz.

— A ten znowu co wydzwija? — zastanowił się Buńda, bo wiedział, że nie było nabożeństwa bez Parasolnika. A już przecież rezurekcji by za nic w świecie nie opuścił. Poznał stary, że musiało się coś ciekawego przydarzyć, skoro dziś Parasolnik nie myśli iść do kościoła. Przystanął, czekając chwilę, jak się z nim spotka i zapyta.

Stary szedł uparcie. Patrzył na masy ludzi, jakby ich nie spostrzegał. Oczy błędziły bez wyrazu po ludziach, którzy się tręcali i szepotali pomiędzy sobą, że Parasolnikowi się musiało coś w głowie pokręcić, jak Jagniesia. Ale dziad nie zwracał na to najmniejszej uwagi. Szedł powoli, ociężałymi krokami i patrzył błękitnymi oczami w jakąś ogromnie daleką przestrzeń — to świat, który się tylko jemu pokazywał przed oczami, nikomu innemu.

— Hej, Parasolniku! Poczekać ino na chwilę! — krzyczał za nim Buńda. Ale stary nie oglądął się, jakby go nie słyszał, chociaż przed nim przecież stał. Minał go, jak mijał tysiące ludzi, którym szedł naprzeciw, jakby na pizekór.

Buńda zebrało zdumienie. Przemknęła mu przez głowę myśl, że może rzeczywiście Parasolnikowi się coś w głowie pokręciło.

Więc zawrócił i poszedł za nim.

— Ciekawość, gdzie ten pójdzie? — pytał się siebie w zamyśleniu.

Parasolnik nie poprowadził go daleko. Skreślił drogą do Suchego.

— Oho, wicie! Tam sobie znowu coś upatrzył — zdziwił się Buńda i zaciekawiły go jeszcze więcej kroki starego.

Ledwo uszedł kilkadziesiąt metrów skreślił za torem poza drogę. Szedł nad rzekę.

— Czy ta choroba się utopić myśli — przyknęło przez głowę przypuszczenie Buńdzie i szedł spieszniej, żeby być jak najbliżej Parasolnika. Nie musiał się obawiać jego wzroku. Parasolnik nie patrzył na nikogo. Ciągnęła go myśl tajemna, a silna. Wyglądał jak lunatyk.

Nie uszedł daleko nad brzegiem rzeki. Zaraz na stromym urwisku, wymytym przez niedawną powódź, usiadł. Worek prasał



4672

wywiezione maszyny i naprawiając zniszczone.

Dziś można już przystąpić do takich zadań, jak zwiększenie wydajności pracy i rentowności przemysłu włókienniczego, poprawa jakości produkowanych towarów i obniżenie kosztów produkcji.

W przemyśle wełnianym

W przemyśle wełnianym ruch wielowarsztatowców na większą skalę rozwija się od niedawna. Coraz więcej tkaczy obsługuje dwa krosna kortowe, coraz więcej śrubowników — dwie samoprążnice. Ruch ten ma ogromne znaczenie ze względu na brak wykwalifikowanych sił roboczych. Przy uruchamianiu dalszych krosien może zabraknąć tkaczy, których w przemyśle wełnianym pracuje 7.100, podczas gdy krosien mamy już obecnie 6.080.

Ruch wielowarsztatowców jest ściśle związany z ruchem współzawodnictwa pracy. Wielowarsztatowcy są najczęściej przodownikami pracy. Dzięki nim współzawodnictwo zatacza coraz szerszą krogę. Rywalizują ze sobą fabryki, w obrębach zaś fabryk rywalizują zespoły salowe, partyjne i inne.

Jeszcze szerszy zasięg objęło współzawodnictwo indywidualne. Robotnicy z niecierpliwością oczekują każdorazowego ogłoszenia wyników pracy, emocjonują się, prowadzą ożywione dyskusje, jakimi środkami można powiększyć wydajność pracy i jakie należy zastosować ulepszenia.

W zakładach w Żeganiu i Zgierzu specjalne brygady ochotniczo pracują po godzinach normal-

nym zajęte przy przestawianiu krosien na „dwójki“. Doświadczenie bowiem wykazało, że praca na „dwójkach“ wymaga właściwego ustawienia i doboru odpowiedniego gatunku przędzy. Robotnicy spieszą się i denerwują; brak motorków nie pozwala na szybkie wykonanie zadania.

Entuzjazm i wola pracy łódzkich włókienniczy udziela się szybko każdemu rozmówcy. Opuszczamy zakłady z przeświadczeniem, że rodzi się tu wielki ruch, który stanowi olbrzymi krok naprzód w walce o dobrobyt kraju, o podniesienie stopy życiowej warstw pracujących.

B. Pjotrowiczowa

Dania potrzebuje 150 tysięcy domów

KOPENHAGA (API) W związku z przeludnieniem Kopenhagi, specjalna komisja mieszkaniowa stara się rozwiązać trudny problem proporcjonalnego rozmieszczenia ludności kraju. Przy obecnym braku materiału budowlanego oraz rak roboczych realizacja planu odbudowy Danii ulegnie znacznemu opóźnieniu.

W samej stolicy kraju przebywa obecnie wskutek kryzysu mieszkaniowego 1/4 całej ludności Danii. Ludzie nocują w poczekalniach dworcowych i w parkach, nie mogąc sobie znaleźć stałego miejsca zakwaterowania.

Wobec tego, że stare umowy handlowe ze Szwecją i Finlandią już wygasły, rząd duński zamierza w najbliższym czasie rokowania w sprawie dostawy większych ilości materiałów budowlanych na odbudowę kraju.

biny. Musimy ją wydobyć. Dróżnikowi, od lat mieszkającemu wśród tych dzikich stron, nie była dziwna taka mowa. Małoz on widział przeróżnych wypadków? Wiedział, że szukał kobiety, której nie było. Teraz żądają lin, drabin i wozu. Wiadomo po co.

— Przepraszam, woda, czy powiesznie? — pytał się w duchu, zakładając spiesznie konia do wozu.

Za kilka chwil byli na mostku. Parasolnik kazał zaprowadzić konie na sam kraj drogi. Kiedy przechodzili koło pierwszego rozdajiny skalnej, nad samym jej brzegiem, wszyscy troje uchwycili się drzewek pochylających się nad głębokim wąwozem.

— Nie tu — krótko powiedział Parasolnik.

Wyżej był kocioł wodny. Ściany jego wynosiły jakie pięć metrów wysokości. Zastawiony był dwoma olbrzymimi głazami. Groza szła od tego kotła i od tych zastawiających go kolosów, nieustępliwych, twardych.

— Tu — powiedział krótko Parasolnik.

— Niczego nie widać — odparł dróżnik.

— Przystawimy drabinę — zauważył tamten.

Po przerzuceniu przez parów drabinie przeszli na drugi jego brzeg. Ukazała się stamtąd wąska szczelina skalna, przez którą przedzierały się wody. Światło jej było dotąd zasłonięte przez wystający kant jednego granitu — teraz odsłoniło się i błyskało jasnym pasem pomiędzy wyniosłymi słupami skał.

W tę szczelinę wciśnięte było ciało Jagniesia. Prąd nie mógł go unieść i zwałił na następny wodospad, ponieważ szczelina zbyt była wąska. Leżała sobie Jagniesia w tej szczelinie i chwiała lekko na wodzie w miarę silniejszego lub słabszego falowania kotła. Rozwarte żrenice patrzyły przez szklaną tafelę prosto w niebo.

Hanka jękała przeraźliwie.

Dróżnik zwiesił głowę i patrzył poważnie na kocioł i na zawieszoną u jego brzegu nieszczęśliwą.

Parasolnik popatrzył na niebo, w ten punkt, gdzie Jagniesia utkwiała zimne już żrenice. Patrzył tam długo. Widok Jagniesi nasyścił go już dość, nim oni jeszcze tutaj przybyli.

— Cierpienie wypukało jej duszę, jak ten wartki prąd jej ciało — odezwał się wśród ciszy Parasolnik.

Po kilkadziesiąt minutach jechała Jagniesia na wozie. Przykryła ją złociste lodygi ślony, otuliły szczelnie, przycisnęły tak mocno i czule do siebie, jak nikt za życia. Chciały ją rozgrzać, rozpaść. Ale martwe ciało, pozostało zimne i wilgotne niczym wartki nurt Roztoki. Czyżby nie straciła swej śnieżnej bieli, czyżby nie pokryła się rumieńcem, gdyby ją zdołano ożywić?

Na przedzie szedł wielkimi, długimi krokami Parasolnik. Łysa

Sensacyjna rozprawa uległa odroczeniu

PRUDNIK (Kok.) W dniu 7 listopada br. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach, na seji wyjazdowej w Prudniku, miała być rozpatrywana sprawa przeciwko bandzie rabunkowo-dywersyjnej Stanisława Maruszczaka. Sensacyjna ta rozprawa, oczekiwana z niecierpliwością przez mieszkańców okolicznych powiatów, które były napastowane przez tę bandę, została odroczone.

Odbędzie się ona przed rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach w dniu 18 listopada br.

Mięsożerne miasto

JELENIA GÓRA (js) Mimo trzech dni jasknych w tygodniu, Jelenia Góra jest jednym z nielicznych miast Dolnego Śląska, które bije rekordy w spożyciu mięsa.

Pomijając fakt przywozu mięsa i tuszazu do Jeleniej Góry z innych województw (w ostatnim miesiącu przywieziono 65 tysięcy kg.) — Rzeźnia Miejska przyjęła do uboju 4 buhaje, tyleż wołów, 85 krow, 127 jałówek, 31 cieląt, 881 świń, 3 owce oraz 3 konie

Cztery wyroki śmierci w Prudniku

Ukraińscy zbrodniarze szukali schronienia na Ziemiach Odzyskanych

Prudnik (Kok.) Przed Sądem Okręgowym w Prudniku stanęły cztery zbrodniarze, odpowiadający za przestępstwa z czasów okupacji niemieckiej, popełnione na terenie Wileńszczyzny i Małopolski Wschodniej.

Pierwszy z nich, to Olszaniecki Michał, ze wsi Czarnoszewice, pow. Lwów, Ukrainiec, rozpoznany i aresztowany w Raciławicach Śląskich, pow. Prudnik. W czasie okupacji niemieckiej ukrywał on u siostry Zydę, Leona Rubinę. Po pewnym czasie wywabił go z owej kryjówki i przy pomocy brata swego, Piotra zamordował siekierą i po obrabowaniu z ubrania, złotę szczyki, złotą i dolarów, ciało porzucił w krzakach. Zona Rubinę, ostrzeżoną przez siostrę Olszanieckich o groźącym jej niebezpieczeństwie, zmieniła kryjówkę i uratowała się, świadcząc teraz przeciwko mordercy męża.

Sąd, po przesłuchaniu świadków i oskarżonych, którzy zrzucali winę wzajemnie na siebie, skazał Michała Olszanieckiego na karę śmierci i pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na zawsze, zaś brata jego, Piotra, na dożywotnie więzienie, z zamianą na podstawie amnestii na 15 lat więzienia.

Jako drugi stanął przed sądem Kulczycki Bogdan, ze wsi Obodówka, pow. Olgiopol, Ukrainiec. Wstąpił on do milicji ukraińskiej za okupacji niemieckiej. W czasie swej niecznej służby przesładował, bił i upokarzał Polaków, eskortując ich na miejsce stracenia.

Podczas eskortowania grupy Żydów, gdy jeden z nich schylił się po rzucony mu ukradkiem przez przechodniów chleb, Kulczycki strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu.

W chwili wkraczania armii ra-

dzkiej Kulczycki uciekł i ukrył się na Ziemiach Odzyskanych, licząc, na chaos repatriacyjny. Na swe niebezpieczeństwo został rozpoznany przez repatriowanych współmieszkańców i aresztowany. Przed sądem do winy nie przyznał się, tłumacząc się wykrętnie, lecz zeznania świadków i daty zdemaskowały go. Sąd skazał go na karę śmierci i pozbawienie wszelkich praw na zawsze.

Trzeci ze skazanych, to znany na tutejszym terenie Adamcewicz Janusz z Wilna, z zawodu leśniczy. Do chwili ujęcia go pracował w tutejszym nadleśnictwie w rejonie Krzelice, pow. Prudnik. Do rozpoznania i ujęcia go dopomogła charakterystyczna cecha — zupełny brak brody, który to brak starannie starał się ukryć podwijając zdradliwie miejsce czarną chustką.

Bogata jego zbrodnia przeszła do historii na podkreślenie. Po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej i zajęcia Wileńszczyzny przez Niemców, natychmiast wstąpił do milicji białoruskiej i zainstalował się w Wołoszynie, został konfidentem żandarmerji niemieckiej, donosząc na licznych Polaków, członków ruchu oporu oraz biorąc udział w łapaniach i pacyfikacjach. Wydał on również m. in. całą grupę partyzancką sowiecką, która napadnięta zniemacka, została rozbita.

Organizacje podziemne wydały na niego wyrok śmierci. Urzą-

dono kilka zasadzek na doskonale uzbrojonego, a przy tym ostrożnego zbira, Serja kul z automatów urwała mu brodę. Nadszedł z pomocą kamracj-żandarmerji odparł zasadzkę. Wdzięczne władze niemieckie wysłały go na kurację do Warszawy do szpitala Dz. Jezus. Było to w roku 1943. Po wyleczeniu wrócił on z powrotem, stając się postrachem Polaków i mszcząc się za swe oszczenie. Nazwano go „Bezbrodym“.

Gdy Niemcy cofali się, Adamcewicz uszedł z nimi i słuch o nim zaginął. Wyprzedził w Prudniku w maju 1945 roku, mniemając, że setki kilometrów odległości zabezpieczą go przed zdemaskowaniem. Został jednak rozpoznany przez swe niedoszłe ofiary i osadzony w więzieniu.

Przed sądem do winy nie przyznał się, tłumacząc, że przez całą

okupację przebywał w lesie, służąc w A. K., a brodę stracił w Armii Polskiej pod Kuinem w 1939 roku. Sąd po wysłuchaniu świadków, repatriowanych z Wileńszczyzny, nie dał wjary kłamliwym zeznaniom oskarżonego, skazując go na karę śmierci i utratę praw na zawsze.

Ostatni z oskarżonych, Lubieński Wasyl z Taurowa, pow. Brzeżany, Ukrainiec, również milicjant ukraiński w służbie niemieckiej, rozpoznany i aresztowany w grom, Śmieć, pow. Prudnik, ma na sumieniu śmierć 91 osób, pomordowanych bestjałsko w różnych okolicznościach.

Sąd, po wysłuchaniu świadków oraz oskarżonego, który częściowo przyznał się do winy, wymierzył mu karę śmierci.

Po ogłoszeniu wyroków, obrońcy z urzędu zapowiedzieli kasację od wyroku.

„Dolnośląski Dom Meblowy“

Nowa spółdzielnia rzemieślnicza

WROCLAW (st) W Izbie Rzemieślniczej odbyło się zebranie Cechu Stolarzy, pod przewodnictwem starszego Cechu, Rewerskiego, poświęcone omówieniu aktualnych spraw rzemiosł drzewnych.

Wyczerpująco omówiono zadania pomocniczej spółdzielni „Dolnośląski Dom Meblowy“, która zajmuje się skupem mebli od dłużników Urzędów Likwidacyjnych. Wybrano fachowców do szacowania oraz ustalono firmy, które przeprowadzą ich naprawę i remont. Finansowanie tej rozległej akcji, objął Dolnośląski Bank Spółdzielczy, mieszczący się w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej.

80.500 zł. skradziono w pokoju hotelowym

Wrocław (jr) W hotelu „Grand“ przy ul. gen. Świerczewskiego we Wrocławiu, dokonano kradzieży w jednym z pokoi, zajmowanych przez Edwarda Norowskiego. W czasie jego nieobecności nieznanymi sprawcami zabrano z zamkniętego pokoju leżącą w szafie teczkę z kwotą 88.500 zł.

Ożywiona dyskusja wykazała, że istnieje duże zapotrzebowanie na meble wszelkiego rodzaju, zarówno w kraju jak i na eksport. (zwłaszcza luksusowe), że jednak obserwuje się duży brak odpowiednich surowców, jak dykty, fornirów, kleju i farby, wobec czego możliwości zarówno w zakresie remontu jak i w zakresie produkcji nowych mebli są niewielkie, jakkolwiek strona techniczna warsztatów, które stoją do dyspozycji, pozwoliłaby na rozwinięcie dużej produkcji, o ile by powyższe trudności mogły być usunięte.

Wobec możliwości, które w tym kierunku posiada nowoorganizowana spółdzielnia, zebrani jednogłośnie uchwalili, aby wszyscy członkowie Cechu zostali obowiązkowo członkami spółdzielni „Dolnośląski Dom Meblowy“.

Dalszą część obrad wypełniły sprawy wewnętrzno-organizacyjne, m. in. sprawa ufundowania własnego sztandaru, którego poświęcenie ma niebawem nastąpić. W zebraniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, reprezentujących zarówno przedsiębiorstwa z Wrocławia jak i z terenu.

Omówiono na zebraniu również konieczność stosowania jednolitych stawek zarobkowych, w celu uniknięcia rozbieżności przy wystawianiu rachunków za wykonaną pracę, co zwłaszcza w okresie wzmożonej budowy wewnątrz domów posiada wielkie znaczenie.

Interesujący odczyt o lotnictwie polskim na Zachodzie

Wrocław (st) Wszyscy czytelnicy znanej powieści lotniczej Arkadiusza Fiedlera, wydanej przez Spółdz. Wyd. „Czytelnik“ pt. „Dywizjon 303“, znają zapewne bohatera tego dywizjonu lotniczego, który wsiadł w r. 1940 w słynnej bitwie o Anglię, płk. Witolda Urbanowicza.

Płk. Urbanowicz, jak wiadomo, przybył do Polski w połowie bież. roku z Ameryki. Pod koniec działań wojennych płk. Urbanowicz brał udział w walkach na froncie japońskim, gdzie odznaczył się w eskadrze „Latających tygrysów“.

Staraniem sekcji kobiet Stronictwa Demokratycznego we

Wrocławiu płk. Urbanowicz wygłosił w niedzielę, 16 listopada o godz. 12 w południe w wielkiej auli Politechniki Wrocławskiej przy ul. Wybrzeże Wyspiańskiego, odczyt o działalności lotnictwa polskiego w walkach powietrznych nad Anglią i Kanalem La Manche. Odczyt zapowiada się niezwykle interesująco, ze względu na osobiste przeżycia prelegenta.

Bilety w cenie 50, 100 i 150 zł można nabywać w piątek i sobotę w lokalu Stronictwa Demokratycznego przy Pl. Teatralnym, 1 piętro. Dochód z tej imprezy przeznacza się na sieroty i ofiary wojny.

trzy, by kto ścisnął ten rozbrzykany naród w garść — przychwałała ją.

— Ja to takam ucieszona, że mi się po nocach śni ten nasz jegomość, ino, wiecie, w góralskich portkach i w góralskiej cusze. Ale to przecież naski, człowiek, góralski.

— Z bogatej nawet rodziny — zauważył stary Buńda, który też szedł z babami do kościoła i dotąd przysłuchiwał się rozmowie w milczeniu.

— To i tym lepiej — krzyknęła na niego zagniewana zona. — Może ci się i jego murowanica śniła, taka akurat sama, jak Maciejowe stajnie — drwił stary.

Buńdula przystanęła na drodze i patrzyła chwilę na męża. Jakieś zadziwienie i zarazem oburzenie malowało się na jej twarzy.

— Do czego ty mówisz? — krzyknęła na niego.

— Do tego, żeś głupia — odpalił jej stary.

Twarz nabiegła jej krwią. Chciała się rzucić z krzykiem i wyzwiskami na gwardzistę, ale Faflecina powstrzymała ją za rękę szepcząc przekonywująco.

— Dajcie spokój, kumosiu. Post, nie trzeba krzyku wyprawiać. Ludzie idą za nami. Jeszcze polecą na plebanie i opowiedzą o wszystkim nowemu plebanowi. Będzie potem na was krzyw.

Ten powód poskutkował. Buńdula ruszyła w dalszą drogą, jak gdyby przystaniecie wywołała nie kłótnia, lecz inny powód. Tylko pod nosem mruzczała w stronę męża.

— Czekaj, czekaj. Ja sobie to zapamiętam. Ja ci dam za tę głupią, tylko po świętach, w domu.

— Bogocz góról to gorsze stworzenie niż biedak. A jakie drzewo takie jabłko. Zobaczmy, kto ma słuszność. Tylko powoli, powoli. Może ci się tam za pół roku nie będą płać do głowy śniśka — mruzczał Buńda. Zona go niby nie słuchała, rozmawiała dalej z Faflecina, jednak karbowala sobie w pamięci każde jego słowo, żeby po świętach zrobić awanturę za wszystko.

Kiedy schodzili z Galicowej Grapy i znajdowali się już w pobliżu drogi, spojrzeli na kościół.

— Ale on ciekawie wygląda. Jakby zmalował — szeptał stary gwardzista. Po chwili myśli jego uleciały do tych wspaniałości, które oglądał po świecie, we Wiedniu, do tych wielgasyńskich tumów i wysokich wież. Przypomnił sobie, jak i tam chodził do kościoła, jak słuchał Mszy, którą jegomości tak samo odprawują.

Zadumał się chłopisko nad ludzkimi sprawami. Rzeka połykiwała z dala w samym dnie doliny. Najniższą przyjęła piaszczynę i płynęła. Łuszczyła się srebrnym jej wstęgą, połykiwała, lśniła się w słońcu. Staremu wydawało się, że ona jest obrazem tego narodu.

— Bo i tak — szeptał do siebie, nie słuchając już zupełnie pa-

Aresztowanie na sali rozpraw

B. capo przed sądem

Świdnica (zj). Świdnica przeżywa sensację procesu Janusza Olczyka, syna byłego prezydenta tego miasta, skazanego przed niedawnym czasem za nadużycia.

„Krwawy Wasyl“

Wałbrzych (sar). W dniach 20, 21 i 22 bm. odbędzie się rozprawa Wasyla Pereca (false Bazyli Perrecki). Ze względu na olbrzymie zainteresowanie procesem, oraz ze względu na szczupłość sali sądowej, rozprawa odbędzie się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego.

Jak już donosiliśmy w popołudniowym wydaniu naszego pisma, Wasyl Percec był zastępcą komendanta ukraińskiej policji pomocniczej w Borystawiu, gdzie wstąpił się rzadko spotykaną brutalnością, bezwzględnością i krwiożerczością.

W czasie jednej tylko akcji listopadowej w 1942 roku zlikwidował on 900 Żydów. Szczegóły tej sensacyjnej rozprawy będziemy podawać w naszym wydaniu popołudniowym.

Janusz Olczyk jest oskarżony o to, że jako capo obozu w Gross-Rosen znęcał się nad współwięźniaciami.

Proces obfitował w szereg ciekawych momentów. W czasie poniedziałkowej rozprawy na korytarzu sądowym doszło do bójk między świadkami obrony a oskarżonym.

Zajęcie zlikwidował prokurator. Sensacją było również aresztowanie babki i siostry oskarżonego za wpływanie w sposób niedozwolony na świadków. Rozprawa trwa.

Bogaty plon MO i Ormo na Dolnym Śląsku

Wrocław (jr). Jak donoszą meldunki z całego terenu woj. dolnośląskiego wielką pomoc stanowi dla MO dolnośląska Ormo. W Zgorzelcu Ormowcy zatrzymali przeszło 60 osób trudniących się notorycznie przemytem.

W kilku obławach przeprowadzonych w pow. wałbrzyskim Ormowcy przyczynili się do ujęcia groźnego przemyścy bandy wraz z kilkoma jej członkami. Aresztowali także 58 znanych awanturników niepokojących stale powiat. W Zeganiu aresztowano 13 osób podejrzanych o różne przestępstwa.

W czasie patrolowania w Ząbkowicach Dolnośląskich zatrzymali Ormowcy ciężarowe auto z meblami, które usiłowało wywieźć do Polskiej centralnej. W Służnicy schwytyli funkcjonariusze Ormo groźnego bandytę z bronią w ręku oraz ukrywającego się w lasach gestapowca.

Na granicy czeskiej zatrzymali 6 przemytników usiłujących przeć kroćcie granicę. W Trzebnicy Ormo ujęła podejrzanego Niemca, który przebywał na tym terenie z fałszywymi polskimi dokumentami. W Srodzie Śląskiej ujęto dwóch złodziei pasa transmisyjnego z Państw. Młyna, a nocny patrol udaremnił włamanie do Ubezpieczalni Społecznej.

W Namysławie ujęto uzbrojonego przestępcę, w Hilczu wykryli Ormowcy 2 tajne garbarnie, konfiskując 16 dużych skór. W Gontkowicach zatrzymał Ormowiec samochód z szabrem, którego posiadacz usiłował Ormowca przekupić kwotą kilku tys. zł. W Jeleniej Górze udaremnił Ormowcy 18 kradzieży mieszkaniowych. W walce z tajnym gorzelnictwem wykryto w pow. Złotonia jedną bimbrównię a w Górze Śląskiej 2. We Wrocławiu funkcjonariusze Ormo zatrzymali 50 osób podejrzanych o najrozmaitsze przestępstwa.

Wrocław (jr). Ubiegły miesiąc październik był okresem ciężkiej pracy M. O. we Wrocławiu, która, jak to świadczy rezultaty skutecznie zwalczała kradzieże mieszkaniowe i inne przestępstwa.

Na wykryte 422 wypadki kradzieży mieszkaniowych, ujęto 360 osób. Wykryto również 360 innych przestępstw, w związku z którymi zatrzymano 343 przestępców. Na wykrytych 15 napadów rabunkowych, ujęto 44 przestępców.

Jak z tego widać, wzmożona niekiedy przestępczość biegnie równolegle ze wzmożoną akcją wrocławskich milicjantów.

głowa chwiała się na boki w takt jego kroków. Workowy plecak kołysał się poważnie. Parasolnik wyglądał, jak jegomość, prowadzący trumnę na wieczny spoczynek. Droźnik w swoim urzędowym zielonkawym mundurze prowadził konia. Zdawało się, że to jakiś paradny karawaniarz. A Broniek i Hanka postępowali za wozem, jak zrozpaczona rodzina.

Zdala dolatywały poważne, żalobne dźwięki pogrzebowego marsza. Odezwały się dzwony jakiegoś ogromnego, potężnego, a dźwięk ich wywoływał grozę i powagę.

Ach, to wodospady żegnały swoją czystą topielicę.

Żegnały długo, przeciągle, niestrudzenie...

71.

Szedł Wielki Tydzień. Naród podierał się znowu do pobożności. Co najbardziej „wybijokowani“ przez baby gazdowie szli teraz pokornie jak baranki do kościoła.

W Wielkim Tygodniu nie odważylby się nikt pośpiewować. Więc i wieczorami spokój panował po wsiach i nie widzieli się parobków, wydzierających ostatni piejący dech z piersi, byle jak najgłośniej zawyć dziewczynie. Nie widzieli się. Dziewczyna by się od takiego zadkiem odwróciła, boby to był przecież bujok i nie więcej.

„Jęczą góry, jęczą, gdy Janicka męczą!“

Jeszcze bardziej jęcząc będą, gdy go wieszak będą — odważyl się jakiś parobek, stęskniony za pieńcizką, zanuć w domu. Ale tego nie brali mu za złe, byle tylko cicho sobie pomrukiwał a nie dał się w niebogłosy.

Gdy zawiązano dzwony, wtedy każda gosposia wystrzegala się pilnie, by ani garnkiem żelaznym silniej nie stuknąć. Z czytań Męki Pańskiej wyobrażano sobie drogi Pana Jezusa w mieście, czyli w pobliskim Nowym Targu. Starosta Piłat, co skazał na śmierć nie był gdzie indziej, jak na ratuszu nowotarskim.

Ciemnicę i grób chciało każde dziecko zobaczyć na własne oczy. A już święcenie ognia było najważniejsze.

Ciągło wszystkich do kościoła tym bardziej, że wieść gruchła pomiędzy ludzi o plebanie.

— Jest pleban. Nowy, młody, góralskiego rodu i nazwiska — szeptały gosposie, wystrzegając się, by nie krzyknąć głośno — podczas Wielkiego Tygodnia.

Więc ludzi brała ciekawość, jak też on wygląda, jaki jest. Garnął się tłum do niego, całował po rękach.

— Znać, że sobie ten nie pozwoli grać na nosie, kiedy nasi komitetowi tacy pogrzebieni — mówiła Buńdula do Fafleciny.

— A pewnie, że sobie nie da kołków ciosać po głowie. Już się pa-

Claude Cockburn

Angielska walka »na niby«

(Od wiesni korespondenta APD).
Londyn w listopadzie.
 Jesienna sesja parlamentu brytyjskiego zapowiada walkę. Będzie to bój swolsty, niepowtarzalny, toczy się będzie na pozór ostro, w istocie zaś w ciepłej, rodzinnej atmosferze. Wywoła w opinii brytyjskiej przyjemne i nieszkodliwe podniecenie.
 Zimowa sesja przekołała przywódcom Labour Party, że stoją wobec kryzysu nie tylko gospodarczego, lecz i politycznego. Od tego czasu kryzys pogłębił się znacznie. Po miesięcznej wadze przywódcy Partii Pracy otworzyli przed polityką pracowniczą. Ostatnie zmiany w rządzie — przede wszystkim usunięcie Shinwella, popularnego wśród szerokich mas zrzeszonych robotników, z ministerstwa opalu — ujawniły otwarcie zwrot w prawo. Ba, ujawniły to nawet wy-

zywajaco, Attlee i jego przyjaciele jawnie proklamowali swe nawrócenie na politykę, głoszoną przez brytyjskich przemysłowców.
 Dziś, po raz pierwszy od czasu wprowadzenia tych zmian, przykre konsekwencje, które pociągają one za sobą, będą musiały wyjść poza salę obrad ministrów na Downing Street i ujawnić się przed Izba Gmni. Albowiem zwrot ten jest tem jesiennego budżetu nadzwyczajnego, który min. skarbu, Hugh Dalton, przedłoży Izbie w listopadzie.
OFENZYWA POD ZASŁONĄ DYMNA
 Nowy budżet oznacza generalną ofensywę na uposażenia robotnicze, aczkolwiek prawdopodobnie jest, że będzie ona dokonana drogą rozporządzeń ministerialnych, a nie w ramach

akcji parlamentarnej. Ofensywa rozwijać się będzie stopniowo w ciągu najbliższych miesięcy.
 Ale wszystko to wymaga dynamicznej bastyonu, ponieważ może wywołać głęboki wstrząs u wielu zwolenników Partii Pracy, którzy jeszcze się nie zorientowali w istotnej polityce prawego skrzydła socjalistów, i rząd Attlee przewidział konieczność dynamicznej zasłony.
 Będzie nią projekt ustawy, zamerzającej do ograniczenia władzy Izby Lordów, który zapowiedziany został przez rząd w pierwszym dniu sesji parlamentarnej. Ten właśnie projekt wywoła walkę w ciepłej, rodzinnej atmosferze, wśród nieszkodliwego podniecenia, o którym mówiliśmy powyżej.
 Izba Lordów jest istotnie anachronizmem, i zdaniem, że należy ją znieść, jest wielce popularne

w Wielkiej Brytanii. Projekt rzadowy uzyska zapewne poparcie nie tylko chwiejnych wyborców Partii Pracy, ale także w znacznej części liberałów i klasy średniej. Oficjalne koła spodziewają się, że mecz old-boyów „Deputowani przeciw Lordom” dostarczy publiczności brytyjskiej przyjemnego i podniecającego spektaklu, w którym rząd będzie mógł wystąpić jako „obronca” prostego człowieka przeciwko przestarzałej władzy reakcji itd. itd.
 Jednakże będzie to tylko zasłona dymna. Fakty ostatnie przekonują ten melodramat i rzucają wielo światła na istotę polityki: prawego skrzydła socjalistów brytyjskich.

MECZ PRZEGRANY Z GÓRY
 Najbardziej charakterystyczne jest to, że walka z Izba Lordów następuje natychmiast po zawarciu pokoju z Federacją Przemysłu Brytyjskiego — innymi słowy: z rzeczywistym ośrodkiem reakcji w kraju. Jest rzeczą obojętną, czy przemysłowcy ci należą do Izby Lordów. Istotną jest ich władza i wpływ.
 Sześć miesięcy temu rząd i je-

go rzeczniczy ogłaszali wszędzie i wszystkim, że zamierzają upaństwowić natychmiast przemysł stalowy. Nic nie przeszkadzało w przedstawieniu projektu o nacjonalizacji tej jesienią. Gdyby to uczynili, projekt stałby się ustawą przed najbliższymi wyborami powszechnymi. Żaden sabotaż ze strony Izby Lordów nie mógłby w tym przeszkodzić. Ale nacjonalizacji przemysłu stalowego sprzeciwiali się nie tylko kapitałiści brytyjscy, lecz także... ambasada amerykańska. Sprawa ta jest jaskrawym przykładem, w jakim stopniu socjaliści prawego skrzydła służą imperializmowi. Amerykanie nie pragną nacjonalizacji stali w Wielkiej Brytanii. Motywują to argumentami wszelkiego rodzaju. Twierdzą np. że w brytyjskim przemysle stalowym inwestowana jest znaczna ilość pieniędzy amerykańskich. Grożą, że nowy, wielki akt „socjalizacji” może zrobić źle wrażenie w Kongresie i — ewentualnie — źle wpłynąć na perspektywy — ewentualnego — planu Marshalla. Ambasada amerykańska dała do zrozumienia, że postawa Departamentu Stanu i ministerstwa skarbu USA bę-

dzie uzależniona od stopnia, w jakim rząd brytyjski okaże się w tej sprawie „rozsądny”.
EGZAMIN „GRZECZNOŚCI”
 Będzie to próba, jak dalece przywódca Partii Pracy „zasłużą” na pomoc amerykańską, jak będą bardzo „grzecznymi”.
 Laburzyści brytyjscy nie wahałi się długo. Ci z prawego skrzydła gotowi byli zgodzić się od razu. Przyzwyczajeni do wymagalnej jednak aprobaty osobistości, która mogłaby pozować na „przedstawiciela lewicy”. Przedstawicielem takim stał się, prawie natychmiast Mr. Bevan, minister zdrowia.
 Bevan jest starym praktykiem. To on zaproponował zorganizowanie czegoś, co odwróciłoby uwagę publiczności. Zorganizowano angielską walkę „na niby” z Izba Lordów.
 Walka „na niby”, poprzedzona wielką reklamą zaczęła się. Ale koła rządowe okazują wielkie zainteresowanie. Istnieje obawa, że „popularne przedstawienie” nie odwróci uwagi wyborców Partii Pracy od bezpośrednich, palących potrzeb dnia.
 Claude Cockburn.

ZJEDNOCZ. FABRYK PAPY i IZOLACJI OKREGU ŚLĄSKA WSCHODNIEGO
 w Katowicach, ul. Warszawska nr 12
 poszukuje
księgowych
 na stanowiska st. księgowych i księgowych do pracy na miejscu — oraz
1 inżyniera hutnika
 dla Zakładu w Gliwicach.
 Zgłaszać się z życiorysem i świadectwem pracy do Wydziału Personalnego. (PAP) 4675

Zarząd Miejski w Świeradowie (Wielcu) — Zdroju — ogłasza
KONKURS NA HERB MIASTA
 Warunek: zaznaczenie charakteru uzdrowiskowego miasteczka. Termin składania projektów: do dnia 10 grudnia 1947 r.
 3 nagrody pieniężne:
 I nagroda 10.000 zł, II nagroda 8.000 zł, III nagroda 5.000 złotych.
 Technika wykonania projektów obojętna. O przyznaniu nagród zadecyduje jury konkursowe wyłonione przez komisję uzdrowiskowo-turystyczną przy Miejskiej Radzie Narodowej. 4673

SPAWOSAN
 proszek do spawania żeliwa i metali.
POLISAN
 płyn do polerowania samochodów i metalu — poleca
LABORATORIUM CHEM.-FARM. „SANUS”
 Bydgoszcz, Jagiellońska 10. tel. 17-76. 4635

Zakupimy natychmiast:
silnik „Hanomag” Rekord
silnik „Chevrolet” Canada
 względnie same bloki do tych silników. Oferty kierować do „Czytelnika” Katowice pod „Silnik”. 4623

Przyczepkę samochodową
 3—5 ton w dobrym stanie kupimy. Oferty tel. pod Nr 305—43. 4671

MIESIĄC NISKICH CEN
 Tylko od 10 listopada do 10 grudnia 1947 r.
WE WSZYSTKICH SKLEPACH Centrali Handlowej
Alta
 pod zarząd państw. Centrali Zbytu Przem. Skórzanego
ZNIZKA od 10% - 40% (PAP) 4674

Diugolecki adwokat!
 poszukuje radcostwa prawnego względnie kierowniczego stanowiska w przedsiębiorstwie lub przemyśle. Łaskawe oferty do „Dziennika Zachodniego”, Katowice pod „50”. 4670

Ozdoby choinkowe
 poleca 4578
 Wytwórnia Wyrobów Szklanych
 Strosznajder Jan i Broniński Władysław,
 Katowice, ul. Stanisława 6, tel. 354-55.

Przedsiębiorstwo Samochodowe M. Studencki
 Katowice, Stawowa 5
 Tel. 348-70, 348-72
 Kursy Kierowców Samochodowych
 Skład części zamiennych i akcesoriów samochodowych. 4518

Wolne posady
REPARCIANTA samotnego wykwalifikowanego poszukującego prowadzenia pierwszorzędnej firmy. Zgłoszenia: Wspólnota „Kielisz”, Plac W. Świątłych 8 pod „663”. 6943d

POSZUKUJEMY zdolnego uczonego buchaltera do mycia. Referencje wymagane, oraz dobrej maszynki z praktyką biurową. Oferty „Czytelnik”, Katowice pod „Z. G. S.” 6948d

LEKARZY — dentystów zaangażować do obojętnego. Warunki do omówienia. Gdynia, 1 Armii W. P. 19. 6914d

WYCHOWAWCZYNI rutynowani bez zamieszka. potrzebna do dzieci lat 5 i 6. Zgłoszenia: Katowice, Kościuszki 44/9, III p. Bronisława Rzeźniakówna. 7363g

IZBA Przemysłowo-Handlowa w Katowicach zatrudni 2 maszynistki z możliwością zaliczenia do stenożystek i 2 siłowniczki do Wydziału Handlowego na okres czasowy (3-4 miesiące). Odpowiednio udukurowane oferty wraz z życiorysami składać w sekretariacie Izby, Pl. Wolności 15a. 7316g

KARTONIARKE kwalifikowane na dobrych warunkach przyjmie „Neutron”, Mysłowice, Rynek 21. 7350g

DZIEWCZYNA do wszelkiej pracy do stółki na wieś potrzebna. Knurow II, stacja Strzygłowiec, pow. Rybnik, kasyno, Bogucki. 7307g

FRYZJERKA zdolna natychmiast potrzebna. Chwałowa, Jagiellońska 12, zakład fryzjerski. 7334g

SEKRETARZKA notarialnego, maszynopisem poszukuje. Katowice, Warszawska 1011 — godz. 17. 7342g

ZARZĄD Miejski w Świeradowie (Wielcu) — Zdroju, pow. Lwówek Śl. przyjmie do natychmiast księgowego o pierwszorzędnym referencjach. Uposażenie do 1000, mieszkanie zapewnione. 7009d

ZDOLNA, młoda ekspedientka z dobrą prezentacją potrzebna. Zgłoszenia od zaraz „Raj Dziecięcy”, Katowice, 3 Maja 29, telefon 300-91. 7301g

POMOC domowa zaraz potrzebna, Katowice, Jagiellońska 8, m. 8, II p. 7313g

BUCHALTERA-KŁ do samodzielnej pracy poszukuje fabryka w okolicy Katowic. Oferty z życiorysem do „Dziennika Zachodniego” w Katowicach pod „6449”. 7328g

Posad poszukują
RUTYNOWANA biurolistka, korespondencja, maszynopisy, obce języki, szuka odpowiedniej pracy, najchętniej przedsięb. prywatne. Oferty: „Dziennik Zachodni” Katowice pod „6498”. 7352g

STARSHA samodzielna pani poszukuje pracy domowej do jednej osoby. Oferty: „Czytelnik”, Katowice pod „6142”. 7353g

KIEROWNIK WYDZ. ZAP. PATRZENIA, Magazynu i Kontroli gosp. materiałowej posiadającej 20-letnie doświadczenie w dużym Koncernie, poszukuje posady. Oferty: „Dziennik Zachodni” Katowice pod „6148”. 7353g

DWIE fryzjerek poszukują posady natychmiast. Oferty: „Czytelnik”, Chorzów pod „32”. 7329g

STENOTYPISTKA sekretarka rutynowa, wieloletnia praktyka, przyjmie pracę. Oferty: „PAP”, Katowice, Warszawska 36 pod „11342”. 6948d

KSIGOWY poszukuje posady. Zgłoszenia kierować J. Sikora, Imielin, ul. Kowalająca 1, u p. Szyjów, pow. Pszczyna. 7313g

Kupia
PASY, gazę mylną kupujemy. Bytom, Mowluski 15/5, tel. 48-93. 5789g

WILE z ogrodem, Bieleńko okolica, kupię. Oferty Czytelnik Bielsko pod „999”. 6922d

MASZYNY do syca, głowicy, kupię Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 6913d

WŁOSIE końskie — osony skupujemy w każdej ilości. Białymy ceny najwyższe. Czestochowa, Kozia 10/15 Bracia Jung. 6998d

ZARZĄD Miejski w Świeradowie Zdroju (Wielcu), pow. Lwówek Śl. kupi natychmiast dwa autobusy osobowe. Wymagany dobry stan autobusów. 6999d

PARCELE budowlana w Katowicach najchętniej w dzielnicy południowej (Brynów, Ochota) w pobliżu linii tramwajowej lub autobusowej kupimy. Oferty z podaniem położenia, powierzchni i ceny za metr do Dzien. Zachodni, Katowice, Plebiscytowa 50/4. 7316g

DOM, pole lub parcelę budowlaną kupię. Oferty Dz. Zachodni Katowice, pod „8347”. 7321g

SAMOCZÓD 3-4 ton w dobrym stanie na dobrym gumowaniu kupię. Zgłoszenia tel. 233-13. 7312g

KUPIE B M W 250 do 350 cm nowy model, stan pierwszorzędny. Wiadomość: Boiko Jan, kiosk Żywiec, Kościuszki. 7001d

SPRZEDAŻ
KAPCE, śniegowe, pantofel, hurt — detal, Kraków, Hala Targowa 22. 6930d

FUTRO siłowe sprzedam. Bielsko, Sobieskiego 31, m. 5. 6938g

MEBLE, pokoje kombinowane, syplanie, jadalnie, kuchnie, łóżka, materace, tapczany Katowice, Miłkowska 2, tel. 334-70. 6833d

FIŁATELISTOM cenniki wysłał Dom Filatelistyczny Witkowski. Poznań, 9w. Marcia 15. 6773g

MEYNSKIE maszyny, przy bory wszelkiego rodzaju dostarcza firma: Kanarek, Kraków, Mazowiecka 33. 6944d

OLEJ linały, rzepakowy, makuchy — Olejarnia Warszawska-Praga, Brzeska 6a. 61300-1 6720d

SEGREGATORY i skoroższy w najwyższym gatunku oraz inne artykuły papierne własnej produkcji poleca Wytwórnia „Rekord” Katowice, Stowackiego 22, tel. 515-58. 6879d

HUTOWNIA galanterii, perfumierii, Kochańscy Warszawa, Jerozolimskie 45 wysłał zaliczeniowo. Ceny fabryczne. Żądać cenników. 6770d

WOZKI DZIECIECE, SŁOŃCZNE, NAJTAŃSZE, FIRMA „WEWU”, Zabrze, Wolności 233 — Jagiellońska 1. 7044g

SAMOCZÓD 3 t. Ford na chodzie w dobrym stanie, oraz dwie platformy: jedna zyczejajna nośność 1,5 t., druga ogumiona 3 t., sprzedam Rozłwieńca Octu J. Zylka, Zagórze, Krakowska 4, tel. 6-32-75. 7347g

DOM w centrum Katowice, z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedam. Oferty: „Dziennik Zachodni”, Katowice pod „Bardzo tanio”. 7309g

OKAZJA, futro żrebec brązowe, kolnier opoz australianki na średnią osobę oraz płaszcz sukienkowy czarny z futrzonym kołnierzem (karakulu i kostium popielawy, toba skórzana, obuwie damskie) zimowe do sprzedania, Katowice, Plebiscytowa 50/4. 7352g

SILNIK P 4 Ps zwarty 230/330 V 1400 obr. do sprzedania. Oferty: „Dziennik Zachodni”, Katowice pod „6453”. 7334g

SAMOCZÓD półtonowy „Opel” P 4 „Adam” na chodzie przyw. rejestr. sprzedam. Skład Towarów Żelazna, Katowice, Warszawska 64 tel. 337-88. 7355g

SZKŁO ORNAMENTOWE W KILKU KOLORACH specjalne DACHOWE Tm/m., oraz OKIENNE poleca ŚLĄSKA SKŁADNICA SZKŁA Sp. z o.o. Bytom, Plac Stalina 4, telefon 27-11. 7356g

JADALNIE orzech kawkaski, ściankę, kredens kuchenny sprzedam ogładę 15-18 Bytom, Wolności 49, m. 3. 7357g

LADA (kontuar) sklepowa oraz urządzenie sklepu spożywczego, okazynie sprzedam. Wiadomość Bytom, Janty 37/4. 7359g

RASOWE szczeniaki owczarki alpskiej do sprzedania, Karb Tarnogórska 106, tel. Bytom 42-60. 7362g

NOWOCZESNA jadalnia, tapczany sprzedam. Katowice, Sokolska 10a, m. 5, godz. 12-20. 7317g

SYJANSKIE młode koty najczystszej rasy do sprzedania. Katowice, Mieleckiego 6/1. 7321g

RADIO Super uniwersalny 9 lampowy sprzedam. Zabrze Czarneckiego 13, m. 11 (boczna Dąmroja) Karb. 7327g

MASZYNA do syca w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Oferty: Dziennik Zachodni”, Katowice pod „6450”. 7322g

SETRY angielskie, młode szczeniaki do sprzedania. Oferty: „Dziennik Zachodni”, Katowice pod „6450”. 7320g

OPEL Super stan doskonały, gumy zupełnie nowe. Mercedes 170 V stan doskonały sprzedam, tel. 524-293. 7326g

DOM w centrum Katowice, z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedam. Oferty: „Dziennik Zachodni”, Katowice pod „Bardzo tanio”. 7309g

POSZUKUJEMY 2 taborety do pianina. Zgłoszenia do „Dziennika Zachodniego”, Katowice pod Nr „7004 K”. 7004d

SILNIK Fiat 12 V 503 nowy wraz z podwoziem. „Puch” 125 cm w dobrym stanie do sprzedania. Orzesze, tel. 33. 7304g

PÓŁTORAROCZNA sarenka domowej hodowli do sprzedania. Oferty: „Dziennik Zachodni”, Katowice pod „6423”. 7305g

WILE jednorodzinna z sadem i polem okazynie sprzedam. Zgł. „Dziennik Zachodni”, Katowice pod „Okazja”. 7306g

WSPÓLNIA z samochodami lub większą gotówką współpracę, przyjmie czynne Przedsiębiorstwo Budowlane, Istniejące od 50 lat. Oferty: „Czytelnik”, Katowice, Nr 6114”. 7298g

EMERYT, lat 43 posiada oszczędności, poszukuje współpracownika lub przystąpi do czynnego przedsiębiorstwa. Poste Restante — Gdańsk — Wrzeszcz Nr. 311/46. 7345g

POSTADAM lokal, przyjmie spółnika, do założenia sklepu branży galanterijnej. Oferty: „Czytelnik”, Gliwice, pod „Zdecydowany”. 7356g

Lokale handlowe
SKLEP papierniczy z towarem w uzdrowisku dolnośląskim odstąpię. Wiadomość: Wałbrzych, Poleska 2/7, Majerski 7343g

SKLEPU w centrum Katowice, poszukuje z zwrotem kosztów remontu. Oferty: „Dziennik Zachodni”, Katowice pod „6484”. 7346g

PIEKARNIA, maszyny, piec nowe do wynajęcia za częściowym zwrotem kosztów przebudowy. Wiadomość: Katowice, ul. 1 Maja 127. 7319g

SKLEP odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: Katowice, Wojciechowskiego 155. 7325g

RESTAURACJE w dobrym punkcie Chorzowa, odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Oferty: „Dziennik Zachodni”, Katowice pod nr „33333”. 7354g

MOLATY Ignacego, lat 43 clerplacy na zamk. pamięci, szczupły, wysoki, szatyn, bruny; kurka wojskowa, zielone bryczesy, buty oficerskie, który dnia 17. 10. wydalł się z miejsce. Lubiąż, pow. Chrzanów dotychczas nie wrócił. Wszelkie wiadomości prosimy kierować najbliższemu posterunkowi M. O. 7353g

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skryt. poczt. 105. 6346d

ANGIELSKIEGO, francuskiego, łaciny, matematyki wycuca Rabus, Katowice, Młyńska 7, III p. 7322g

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo szkolne, wydane przez Kierownictwo Szkoły Powszechnej w Jawiszowicach z roku szkolnego 1932/33 na nazwisko Flaniszczek Krawczyk, Jawiszowice 258. 6944d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Żywiec, odcinek zameldowania, Adama Ferdynanda zam. Kalna 255, pow. Bielska. 6371d

UNIEWAŻNIAM zgubioną 2 karty rejestracyjne, wystawione przez R. K. U. Kraków, legitymację oficerką i dekret emerytalny na nazwisko por. Socha Wojciech, Bielsko, Emilia Piater 82. 6901d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Żywiec. Dobja Bronisław, Słowina 51, pow. Żywiec. 6943d

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową nr 292266, zaświadczenie, wydane przez RKK Bielsko 2062, kartę rowerową — Adamiec Józef, Bestninka 94, pow. Bielska. 7311g

UNIEWAŻNIAM wszelkie dokumenty osobiste mogą i moje oraz zawodu krawieckiego skradzione 6.11. Helena Niklaszowa, Pszczyzna, Starawiec 53. 6997d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane Kłus Helena, Bładaczów, pow. Koźle. 7002d

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty wystawiony przez Zarząd Miejski. Katowice na nazwisko Alleja Łęczka. 7311g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową nr 419622, Szymandowa Franciszka, Ligota, Gajkowa 16. 7351g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Mikula Józef, Chorzów, 3 Maja 153a. 73305

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną R. K. U. Katowice, wystawioną przez Zarząd Miejski. Katowice na nazwisko Alleja Łęczka. 7311g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową nr 419622, Szymandowa Franciszka, Ligota, Gajkowa 16. 7351g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Mikula Józef, Chorzów, 3 Maja 153a. 73305

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną R. K. U. Katowice, wystawioną przez Zarząd Miejski. Katowice na nazwisko Alleja Łęczka. 7311g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową nr 419622, Szymandowa Franciszka, Ligota, Gajkowa 16. 7351g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Mikula Józef, Chorzów, 3 Maja 153a. 73305

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną R. K. U. Katowice, wystawioną przez Zarząd Miejski. Katowice na nazwisko Alleja Łęczka. 7311g

Unieważnienia
UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo szkolne, wydane przez Kierownictwo Szkoły Powszechnej w Jawiszowicach z roku szkolnego 1932/33 na nazwisko Flaniszczek Krawczyk, Jawiszowice 258. 6944d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Żywiec, odcinek zameldowania, Adama Ferdynanda zam. Kalna 255, pow. Bielska. 6371d

UNIEWAŻNIAM zgubioną 2 karty rejestracyjne, wystawione przez R. K. U. Kraków, legitymację oficerką i dekret emerytalny na nazwisko por. Socha Wojciech, Bielsko, Emilia Piater 82. 6901d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Żywiec. Dobja Bronisław, Słowina 51, pow. Żywiec. 6943d

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową nr 292266, zaświadczenie, wydane przez RKK Bielsko 2062, kartę rowerową — Adamiec Józef, Bestninka 94, pow. Bielska. 7311g

UNIEWAŻNIAM wszelkie dokumenty osobiste mogą i moje oraz zawodu krawieckiego skradzione 6.11. Helena Niklaszowa, Pszczyzna, Starawiec 53. 6997d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane Kłus Helena, Bładaczów, pow. Koźle. 7002d

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty wystawiony przez Zarząd Miejski. Katowice na nazwisko Alleja Łęczka. 7311g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową nr 419622, Szymandowa Franciszka, Ligota, Gajkowa 16. 7351g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Mikula Józef, Chorzów, 3 Maja 153a. 73305

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną R. K. U. Katowice, wystawioną przez Zarząd Miejski. Katowice na nazwisko Alleja Łęczka. 7311g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową nr 419622, Szymandowa Franciszka, Ligota, Gajkowa 16. 7351g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Mikula Józef, Chorzów, 3 Maja 153a. 73305

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną R. K. U. Katowice, wystawioną przez Zarząd Miejski. Katowice na nazwisko Alleja Łęczka. 7311g

Różne
KUPIĆ, sprzedać, wymienić, wynająć, umieścić się, znaleźć mieszkanie, załatwić sprawę najłatwiej przez Biuro Złota „Express” Wrocław, Klusoborska 21. 6915d

ZADŁUG mej żony Wandy Krapowicz z domu Bierska nie odpowiadam, maż Jan Krupa, Piotrowice, Piarskiego 217. 7305g

Słuchamy radia

Piątek 14 listopada
3,58 sygnał i zapowiedź stacji, 6,00
6,05 gimnastyka, 6,15 wiadomości, 6,20
muzyka, 6,50 zapowiedź programu,
7,00 dziennik, 7,15 muzyka, 8,20 infor-
macje ogólnopolskie, 8,25 skrzynka
P. C. K., 8,35 kwadrans prozy, 8,50
muzyka, 9,00 audycja dla szkół, 9,15
koncert życzeń, 10,00 koncert rekla-
mowy, 10,30 „10 minut muzyki”, 10,40
audycja Min. Oświaty, 11,57 sygnał
czasu i hejnał, 12,03 wiadomości, 12,08
przebieg prasy, 12,15 muzyka, 12,30
„Z mikrofonem po kraju”, 12,30 „Me-
lodie ludowe”, 15,00 Informacje Pol-
ski południowej, 15,15 aktualia, 15,25
komunikaty, 15,30 „Radiowy kurs
szczęśliwki”, 15,40 audycja dla dzie-
ci, 16,00 dziennik, 16,20 koncert daw-
niej muzyki polskiej, 16,50 audycja
dla chorych, 17,05 audycja harcerska,
17,20 skrzynka techniczna, 17,30 mu-
zyka radziecka, 17,45 felieton, 18,00
Czeski Nonet, 19,00 audycja dla wsi
i świata pracy, 19,15 koncert symfo-
niczny muzyki radzieckiej w wyk.
Orkiestry Państwowej Filharmonii
Krakowskiej, Dyryguje: Konstanty
Iwanow. W przerwie: aktualia, 21,20
słuchowisko, 22,15 „Pieśni weselne z
Gór Świętokrzyskich”, 22,45 ostatnie
wiadomości, 22,55 utwory Stanisława
Moniuszki, 23,55 Z ostatniej chwili.

Nad brzegami Świny panuje ruch

Nowa baza rybacka

Nad Świną rozciąga się mgła:
widoczność jest minimalna. Taka
pogoda panuje u ujścia Odry już
od kilku dni. Zaczął się okres
mgieł i północnych sztormów.
Stoimy nad rzeką i dziwne ma-
my wrażenie. Wody Świny posu-
wiają się nie ku północy, lecz ku po-
łudniowi, do Zalewu Szczecińskie-
go, a więc pod prąd. Wzrok nas
nie myli. Tak jest rzeczywiście.
To sztormy panujące na Bałtyku
wypychają coraz to większe ilości
wody morskiej w wąskie ujście
rzeki. Świna płynie pod prąd.
Na wodzie cisza i spokój. Nie
widać płynących tu normalnie z
południa i z północy licznych
szwedzkich i duńskich stateczków.
Pogoda nie sprzyja żeglowaniu.

Za to w porcie świnoujskim peł-
no jest wszelkiego rodzaju jedno-
stek. Wszystkie czekają na zmia-
nę pogody. Szwedzkie szkunery
wypełnione są po brzegi koksem
lub węglem. Mają tak duże ład-
unki, że nie chcą ryzykować jaz-
dy przy niepewnej pogodzie.
Ostrożność jest wskazana. Na Bał-
tyku trzeba bowiem pływać tylko
po wytkniętych szlakach. Zejście
z wyznaczonego toru — tak łatwe
w czasie sztormu — grozi wpa-
dnięciem na minę. A sztormy na pe-
wno znowu zniszczą niejedną
boję torową i znacznie się przez-
to zwiększyło niebezpieczeństwo.
Toć przecież dopiero przed kilku
tygodniami wpadł na minę i zato-

nął płynący do Szczecina szwedz-
ki „Geist”.
Jednakże pomimo mgły i sztor-
mowej pogody nad brzegiem Świ-
ny panuje ruch. Nie na wodzie co
prawda, tylko na lądzie. Oto gru-
pa ludzi przeprowadza wiercenia:
wieża wiertnicza jest już na miej-
scu, samochody dowożą szybko
dalsze potrzebne części. Widocz-
nie sprawa jest pilna.
Istotnie pośpiech jest koniecz-
ny, bo jeszcze w tym roku w miej-
scu, w którym obecnie rozpoczęto
prace wiertnicze, ma się rozpocząć
budowa wielkiej chłodni rybnej,
a obok niej nowej naszej bazy ry-
backiej, która będzie nosiła nazwę
Kazimierzowa.
Dlaczego tworzymy nową bazę

rybacką? Otóż praktyka wykaza-
ła, że organizowanie w Szczecinie
bazy dla naszych rybaków dale-
komorskich nie jest wygodne. W
ostatnim miesiącu wpłynęło co
prawda do Szczecina kilka nasy-
szych statków rybackich przyby-
wających z połowów dalekomor-
skich, ale baza szczecińska nie
zdała egzaminu. Pierwszym powo-
dem jest niedogodne położenie
Szczecina. Leży on bowiem około
65 km od ujścia Świny do morza
i statek traci kilka godzin cen-
nego czasu na przebycie tej drogi.
Przez okres czasu zużyty na że-
glugę ze Świnoujścia do Szczeci-
na można by już przeprowadzić
wyładunek przywiezionych śledzi
w bazie znajdującej się pod Świ-
noujściem. Statek mógłby więc
wcześniej wyruszyć na nowe po-
łowy.

Po stwierdzeniu takiego stanu
rzeczy władze postanowiły roz-
wiązać sprawę inaczej. Zdecydo-
wano, że baza rybacka musi się
znajdować jak najbliżej morza, by
statki dalekomorskie przybywają-
ce z odległych terenów nie traci-
ły czasu na zbędną żeglugę. A ta-
kim miejscem są jedynie okolice
Świnoujścia. Zwołano przeto w
tym celu specjalną konferencję,
w wyniku której postanowiono
budować nową bazę. W czasie
wyprawy w teren stwierdzono,
że najstosowniejszy teren stano-
wią wybrzeża wyspy Wolin, na
południe od Warszowa (przed-
mieście Świnoujścia, do którego
przybijają szwedzki prom).
Gdy tylko ta decyzja zapadła,
natychmiast ruszyły w teren eki-
py BOP-u (Biura Odbudowy Por-
tu), by przeprowadzić konieczne
prace: pomiary i wiercenia.

Czesław Piskorski

Wykopaliska w Opolu

Opole. (hor) W ostatnich
dniach, na zaproszenie Komitetu
Badań Prehistorycznych, bawił w
Opolu dr Rudolf Jamka, prof.
prehistorii Uniw. Wrocławskiego.
Po zapoznaniu się na miejscu z
terenem przyszłych prac wykopa-
liskowych, w dwóch częściach tak
zw. „wyspy” (dzielnicy m. Opola),
na „osirowku” i na „pasiecu” —
prof. Jamka wziął udział w posie-
dzeniu Komitetu.

Prof. dr Jamka zapoznał zebra-
nych z planem robót. Wykopal-
iska w Opolu mają ogromne zna-
czenie. Na podstawie już dotych-
czasowych skąpych danych, moż-
na stwierdzić, że właśnie Opole
udowadnia nam istnienie miast
w Polsce od prawieków.

Prace zamierza prof. Jamka
rozpocząć na wiosnę, zgłosił już
w nich swój udział również ucze-
ni czescy.

Wyrok

na oprawcę

BIELSKO. (sar) Na karę doży-
wotniego więzienia został skazany
przez sąd Paweł Gawor, strażnik
więzienia w Bielsku za czasów ok-
upacji. Gawor, pochodzący z Dol-
nego Śląska, uciekł początkowo do
Świdnicy, tam go jednak rozpozna-
no i oddano do dyspozycji trybu-
nału.

Mydło dla świata pracy

Warszawa. (PAP). Dla realizacji
miesięcznych norm przydziałowych
mydła, wynoszącego na kartę I-kat-
egorii 0,2 kg, a na kartę PZ I —
0,4 kg miesięcznie, Ministerstwo
Aprovacji na listopad przyznało
łącznie ok. 350 tys. kg mydła.

Pracownicy, zaopatrywani poza
rozdzielnictwem ogólnym przez
Zjednoczone Centrale Aprovacyjne
nie otrzymali w listopadzie większe-
rację w następujących ilościach:
pracownicy Ministerstwa Komunika-
cji 72,940 kg, pracownicy prze-
mysłu węglowego i hutniczego, po-
siadający karty zaopatrzenia PZ I
i WZ 134.520 kg, DOKP Katowice
13.800 kg, przemysł metalowy 37.100
kg, Zjednoczone Kopalnie Rudy Ze-
laznej dla posiadaczy kart PZ I i
WZ — 2.599 kg.

SPORT

Po porażkach

piłkarzy angielskich

PARYŻ. (obsł. wł.) Wtorek był dla
piłkarstwa brytyjskiego „czarnym
dniem”. Dwie czołowe drużyny
ligi brytyjskiej zostały pokonane
na kontynencie. Dotkliwą klęskę
odniósł w Paryżu z klubem Ra-
cing, Arsenal londyński, a posia-
dacz pucharu W. Brytanii Charlton
został pokonany przez reprezentację
miasta belgijskiego Liege.

Honor piłkarstwa brytyjskiego
uratowała Chelsea, pokonując re-
prezentację miasta Antwerpii.

Dzisiejsza prasa brytyjska z roz-
czarowaniem komentuje sukces
drużyny paryskiej, która w pełni
zasłużyła na zwycięstwo.

PKS Batory — Zryw
Świętochłowice 10:6

Kluby płacą kary

Warszawa. Polski Związek
Piłki Nożnej nakazał AKS Cho-
rzów zapłacić w ciągu siedmiu
dni KS Resovia sumy 70.000 zł.

Sumę tę chorowianie mają za-
płacić za dwukrotne nieprzybycie
na zakontraktowane zawody to-
warzyskie.

Jeśli AKS nie zapłaci w termi-
nie, zostanie automatycznie za-
wieszony.

Kłopoty rekordzisty świata
Nie chcą uznać wyniku Jany'ego

Paryż. Do Międzynarodowej
Federacji Pływackiej wpłynął w
tych dniach protest przeciwko
uznaniu wyniku doskonałego pły-
waka francuskiego Alexa Jany,
jako oficjalnego rekordu świata
w pływaniu na 100 m st. dow.
Jak wiadomo, Jany przepłynął
ten dystans we wrześniu tego ro-
ku, podczas zawodów w Menton,
we wspólnym czasie — 55,8 sek.
co jest wynikiem o 0,1 sek. lep-
szym od dotychczasowego rekor-
du świata, należącego do zawo-
dnika amerykańskiego Alana For-
da.

Pismo kwestionujące prawid-
łość wyniku Francuza, twier-
dzi, że został on uzyskany w oko-
licznościach niezgodnych z prze-
pisami. Sugeruje ono, że strzał
nastąpił dopiero po starcie i za-
rzuca starterowi, że z oddaniem

strzału zwlekał, aż do czasu o-
trzymania znaku od Jany'ego,
podczas, gdy według przepisów
właśnie Jany powinien był cze-
kać na strzał startera.

Charakterystycznym momen-
tem dla całej tej sprawy jest fakt
że protest złożony został dopiero
tak późno. Nie kwestionowano

bowiem wyniku Jany'ego, ani bez-
pośrednio po jego uzyskaniu, ani
też w czasie przedłożenia go Fe-
deracji Międzynarodowej do za-
twierdzenia.

Międzynarodowa Federacja Pły-
wacka rozpoczęła już dochodze-
nia, celem wyświeślenia tej spra-
wy.

Obóz przygotowawczy
dla tyczkarzy polskich

Warszawa. Zarząd Polskiego
Związku Lekkoatletycznego orga-
nizuje w Olsztynie w czasie od
17 do 26 bm. 10. dniowy obóz do-
skonający dla tyczkarzy. Na obóz
ten powołani zostali następujący
zawodnicy: Morańczyk (Kraków),
Małecki i Adamczyk (Wrocław),
Kuźmicki (Łódź), Borodnik i Gro-
man (Białystok), Frost (Gdańsk),
Majcherzyk i Szendzielorz (Śl.),
Mucha (Częstochowa), Bogdański
(Poznań) oraz Kurdelski (Byd-
goszcz).

Wyznaczeni zawodnicy mają
się stawić w Olsztynie najpóźniej
w dniu 17 bm. przed południem,
przywożąc ze sobą tyczki i komple-
tny ubiór treningowy, niezbęd-
ny do ćwiczeń w sali.

Powołani na obóz mają zapew-
nione zakwaterowanie w cało-
dziennym utrzymaniem oraz sta-
łą opieką lekarską. W drodze po-

wrotnej przysługuje im 66 proc.
zniżki kolejowej.

Obóz poprowadzą trenerzy. Mo-
rańczyk i Grzesiński.

Polonia Świdnica — OM
TUR Jel. Góra 9:0 (4:0)

Świdnica (zj). W meczu towa-
rzyskim Polonia Świdnica roz-
gromiła lidera IV grupy dolno
śląskiej A klasy, OM TUR Jele-
nia Góra w stosunku 9:0 (4:0),
dowodząc jeszcze raz, że jest, mi-
mo przejściowych niepowodzeń,
najlepszą drużyną Dolnego Śl-
ska.

Gąssowski trenerem

Warszawa. Znakomity polski
biegacz, wielokrotny reprezen-
tant przedwojennego Polski — Wa-
ław Gąssowski, który powrócił nie
dawno z Belgii, został zaangażo-
wany przez Polski Związek Lek-
koatletyczny na trenera w ośrodku
olimpijskim w Olsztynie.
Bogate doświadczenie zawodni-
cze i duża wiedza fachowa prak-
tyczna i teoretyczna Gąssowskie-
go jest rękojmią, że z obowiązków
swoich wywiąże się bardzo do-
brze z pełną korzyścią dla dru-
żyny olimpijskiej.

Niewyzyskane bogactwo
Węgiel brunatny odkryto na Lubelszczyźnie

Warszawa. (API) Prasa doniosła
o odkryciu na terenie woj. lubel-
skiego nowych pokładów węgla
brunatnego. Niewątpliwie dalsze
poszukiwania wydatnie powiększą
szacunek zasobów węgla brunat-
nego, obliczonych przed wojną na
18 miliardów ton, podczas gdy o-
gólne zasoby węgla szacowano na
158 miliardów ton. Trudnością, na
jakie natrafiał eksport polskiego
węgla przed wojną nie sprzyjały
rozwojowi produkcji węgla brunat-
nego. Węgiel brunatny, prze-
robiony na brykiety, może zastąpić
z powodzeniem węgiel kamienny,
zwłaszcza w gospodarstwach
domowych. Ponadto nadaje się on
do użytku jako surowiec ener-
getyczny w zakładach wytwarzania
energii. Wreszcie można go z po-
wodzeniem użyć do wyrobu ben-
zyn syntetycznej, smarów i mas
plastycznych.

Używali go w szerokim zakre-
sie do wymienionych celów np.
Niemcy, którzy wyprodukowali w
roku 1936 — 161 mil. ton węgla
brunatnego. Poważnie przedsta-
wiała się, choć pozostawała dale-
ko w tyle za niemiecką, produk-
cja węgla brunatnego w Czecho-
słowacji, na Węgrzech, w Jugos-
ławii itd. Produkcja polska w
tym okresie równa była niemal
zeru, nie odgrywając zasługującej

na uwagę roli na rynku krajow-
ym.

Obecnie pogląd nasz na wydo-
bycie węgla brunatnego i na jego
przydatność, mimo stosunkowo
niższej wartości opałowej od wę-
gla kamiennego, należy poddać
gruntownej rewizji. Węgiel ka-
mienny, który stał się w dobie po-
wojennej artykułem niezmiernie
cennym, stanowi obecnie podsta-
wowy polski artykuł eksportowy.
Kaźda wywieziona za granicę ton-
na węgla kamiennego wymaga
nasze możliwości importowe, ze-
zwala na konieczny przywóz za-
równo artykułów konsumcyjnych,
których brak dotychczas odczu-
wamy, jak i znacznie ważniej-
szych od nich dóbr inwestycyj-
nych, maszyn i narzędzi pracy,
służących dziełu odbudowy.

Wzywając zarówno społeczeń-
stwo jak i przemysł do możliwie
oszczędnego zużywania węgla ka-
miennego, nie możemy pominąć
młeczeniem posiadanych zasobów
węgla brunatnego, który, jeśli
chodzi o konsumpcję krajową, mo-
że w znacznym stopniu zastąpić
węgiel kamienny. Zwłaszcza, że
zasoby te, w porównaniu z okre-
sem przedwojennym wydatnie
wzrosły. Łącznie ilość węgla brunat-
nego, znajdującego się u nas,

obliczana jest na 35 miliardów
ton.

Wydobycie węgla brunatnego
w Polsce powojennej wydatnie
wzrosła. I tak, gdy w r. 1945 wy-
dobyliśmy go ledwie 45 tys. ton,
produkcja w roku 1946 wzrosła
do 1 miliona 454 tys. ton, w roku
bież. zaś dosięgnie 3700 tys. ton.
Trzeba dodać, że przy istnieniu
kopalń zmechanizowanych produk-
cja węgla brunatnego kalkulu-
je się dostatecznie tanio, aby
mógł on być używany w szerszym
niż dotychczas zakresie.

Niewątpliwie w planach elek-
tryfikacji kraju węgiel brunatny
winien odegrać i odegra poważną
rolę, jako jedno ze źródeł ener-
getycznych. W bliskim sąsiedztwie
złóż węgla brunatnego mogą być
lokalowane zakłady przemysłowe,
które będą zużywać go w stanie
surowym. Wreszcie przerobiony
na brykiety, staje się on produk-
tem pełnowartościowym, wpływa-
jącym na zmniejszenie węgla ka-
miennego.

Dlatego w planach uprzemysłow-
ienia kraju węgiel brunatny
przestał być pogardliwie trakto-
wanym kopciuskim. Sfery prze-
mysłowe dążą do systematycznego
zwiększenia jego produkcji.

St. K.

Coraz więcej odpowiedzi
w sprawie konkursu „Kto będzie mistrzem”

Katowice. Konkurs, jaki rozpi-
salśmy na temat „Kto będzie te-
gorocznym mistrzem Polski w
piłce nożnej”, dobiega końca.
Czytelnikom naszym pozostały
jeszcze zaledwie 3 dni czasu do
nadesłania odpowiedzi. Końcowy
termin upływa w nadchodzącą
sobotę. Ogłoszenie wyników kon-
kursu nastąpi w pierwszych
dniach grudnia, po ukończeniu
finałowych rozgrywek, które koń-
czą się w dniu 30 bm. Czytelni-
kom naszym pozostały do od-
gadnięcia już tylko wyniki me-
czów: Wisła — AKS, AKS —
Warta i Warta — Wisła.

Mamy wrażenie, że najwięcej
trudności sprawi typowanie me-
czu Warta — Wisła, który ode-
dzię się w Poznaniu.

W ub. wtorek poczta doręczyła
naszej redakcji 900 kopert, zawie-
rających kupony konkursowe. By-
ły to odpowiedzi nadane w ciągu
poniedziałku. W ciągu środy
czwartku, piątku i soboty ilość
nadesłanych odpowiedzi będzie
niewątpliwie jeszcze większa.

Podajemy jeszcze raz listę na-
gród naszego konkursu, prze-
znaczonych dla tych, którzy traf-
nie nadesłali rozwiązanie.

I nagroda — 2 tygodniowy bez-
płatny pobyt w pensjonacie „Czy-
telnička” w Wiśle, z bezpłatnym
dojazdem i powrotem.

II nagroda — 3.000 zł.

III nagroda — 2.000 zł.

IV nagroda — 1.000 zł oraz 19
dalszych nagród po 500 złotych, a
ponadto 10 nagród pocieszenia
w formie książek, cennych osta-
tnich wydawnictw „Czytelnička”.

Nacelną zasadą warunków na-
szego konkursu jest nadesłanie
3 jednakoowo wypełnionych
i brzmiałych kuponów do dnia
15 listopada 1947 r.

Tym razem po 25 tys. zł

Wyniki konkursu „Zgadnij, kto wygra”

Warszawa (tel. wł.). Kom-
isja konkursowa Polskiego
Komitetu Olimpijskiego usta-

liła zwycięzców w drugim
konkursie „Zgadnij, kto wy-
gra”.

Pierwsze nagrody zdobyło
3 uczestników, a mianowicie:
Ziółkowski Zdzisław, nr
kuponu B 2/89

Leszczyński Zdzisław, nr
kuponu B 2/20

Bukowski Wiesław, nr ku-
ponu C 2/55.

Każda nagroda wynosi
25.200 zł. Zwycięzcy kon-
kursu pochodzą z Warsza-
wy.

Ponadto Komisja Konkur-
sowa przyznała 66 uczestni-
kom drugie nagrody po 505
zł każda. Uczestnicy pocho-
dzą z różnych miast Polski.

Kto będzie tegorocznym mistrzem Polski
w piłce nożnej

Kupon konkursowy

- 1. zdobędzie pkt.
(nazwa klubu)
2.
3.

Imię i nazwisko

Adres: